



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE



Słońce i cienie w Parku Jakubowym

Wiosna

Pelnia wiosny lato tuż
W parku zieleń niemożebna
Jeszcze cienie skrycie trwają
W miejscach słońcu zakazanym
Jeszcze kłębią i się czają
W ciemnych grotach swych umysłów
Knują zemsty draństwa różne
Niepokoje sięją w krąg
Minie lato jesień wyborami zmieni
Świat drzemiących w głowach cieni.

JKK

1-15 MAJA 2023

Duda

- porządek obrad Krajowego Zjazdu SEiRP

Szłapa

- refleksja i odpowiedź

Trzeciecki

- pisane apolitycznie
- o przekręcie wielkim

Trumwirat

- marsz na Warszawę
- głosowanie na ikonę
- komentarz do pewnej korespondencji

Malicki

- po co Federacja

Jastrzębski

- o oczach i uszach zatkanych
- o demolce

Kowalewicz

- komentarze redakcji

Wikipedia

- skąd dezubekizacja się wzięła

Tygodnik

„Przeгляд”

- o operacji na otwartym sercu.

KWP Olsztyn

- oszustwa
„na policjanta
lub prokuratora.

Spis treści miesięcznika

2. W mediach
3. Od Redakcji – *Jerzy K. Kowalewicz*
4. Porządek obrad Krajowego Zjazdu Delegatów SEiRP – *Antoni Duda*
5. Skąd się wzięła dezubekizacja - *Wikipedia*
8. Operacja na otwartym sercu – *Tygodnik Przegląd*
11. Krótka refleksja i odpowiedź na publikację OBI – *Marian Szłapa*
12. Pisanka apolityczna – *Wojciech Trzeciecki*
14. Marsz na Warszawę - *Trumwirat*
19. Oddajcie głos na ikonę Nowej Lewicy - *Trumwirat*
20. Trumwiratowy komentarz do pewnej korespondencji - *Trumwirat*
24. Po cóż nam Federacja? – *Mieczysław Malicki*
27. Zasłonięte oczy, zatkanie uszy – *Janusz Maciej Jastrzębski*
29. Przezmarki dwa – *Karol Wyszyński*
31. MADEX – wielki przekręt – *Wojciech Trzeciecki*
32. Tajne blizny. tom 3. Exodus, odc. 1
34. Demolka – *Janusz Maciej Jastrzębski*

W mediach

SĄD NAJWYŻSZY O JEDNOOSOBOWYM ORZĘKANIU W SĄDACH APELACYJNYCH

W 2021 r. w związku z pandemią COVID-19, do Kodeksu Postępowania Cywilnego wprowadzono przepis o jednoosobowym orzekaniu w sądach apelacyjnych. Nasze obawy, co do skutków takiego rozwiązania dla osób represjonowanych ustawą z 16 grudnia 2016 r. niestety niejednokrotnie się potwierdziły.

Uchwałą z 26 kwietnia 2023 r. Sąd Najwyższy – Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przyjął prokonstytucyjną interpretację tego przepisu uznając, że ogranicza on prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i nie ma wpływu na ochronę zdrowia publicznego. Szkoda tylko, że stało się to tak późno, choć „lepiej późno, niż wcale”.

<https://fssm.pl/sad-najwyzszy-o-jednoosobowym-orzekaniu-w-sadach-apelacyjnych>

<https://businessinsider.com.pl/prawo/rewolucja-w-sadach-cywilnych-z-dnia-na-dzien-az-padly-serwery-sadu-najwyzszego/r14gh7c>

Facebook przypomniiał (*dzisiaj 1.05.2023 r.—dopisek JKK*) moją kolejną piosenkę sprzed trzech lat którą opublikowałem 1 maja. Nieskromnie wspomnę, że miała łącznie około miliona wyświetleń, a na samym fb około 12000 udostępnień. O ilości i kwiecistości wyzwisk jakie mnie z jej powodu spotkały nie bę-

dę wspomniiał, acz sprawiły mi ogromną satysfakcję i radość, a takie jak - Stary zwisie męski (w oryginale zwis był zastąpiony bardziej dobitnym określeniem) i że nie jestem godny, żeby mnie pochować w polskiej ziemi były jednymi z najdelikatniejszych.

Korzystam z facebookowego przypomnienia z jeszcze jednego powodu. Wchodzimy w okres kampanii wyborczej, i to będzie mój w niej głos.

Janusz Maciej Jastrzębski
[Siekiera motyka.mp4 - Dysk Google](#)

Aneta Wybieralska: „Pies”

[Aneta Wybieralska: Pies – Studio Opinii](#)

**„W psach znajdujemy prawdziwych przyjaciół.
One nas kochają bez wygłaszania opinii
i bez próśb o pożyczkę”.**

Scenariusz amerykańskiego filmu fabularnego „Pies” powstał na kanwie prawdziwej historii. Tragicznej, smutnej, z tłem, w zasadzie z podtekstem związanym z toczącymi się na naszych oczach wojnami, konfliktami zbrojnymi i akcjami specjalnymi amerykańskich rangersów. To taka powstała podczas II wojny światowej elitarna formacja lekkiej piechoty Armii USA, przeznaczona do operacji specjalnych na terenie całego globu. Ich motto brzmi „Rangers Lead The Way!”.



Aneta Wybieralska

Dziennikarka – freelancerka, autorka kilku powieści

Od Redakcji

W maju, 18.go, będzie miało miejsce bardzo ważne wydarzenie. Wydarzenie kończące VIII kadencję Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych przedłużoną (pandemią C-19) o rok - Krajowe Zebranie Delegatów SEiRP. Załączony na następnej stronie projekt porządku obrad daje zakres tematów jakimi delegaci w czasie obrad muszą się zająć, a wszystkie powinny zostać definitywnie rozstrzygnięte i przyjęte (lub odrzucone) w głosowaniach bezpośrednich.

Jedną z takich najważniejszych spraw jest oczywiście wybór Prezesa Zarządu Głównego SEiRP. Na tzw. giełdzie powtarzane jest jedno tylko nazwisko, chociaż nikt tej osoby nie pytał jeszcze wprost: Czy zgodzi się kandydować?

Więcej, a właściwie, „kompletny komplet” zebraniowych” materiałów znajdują Państwo na stronie Stowarzyszenia: [IX Krajowe Zebranie Delegatów - Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych \(seirp.pl\)](#)

Na stronach 5 i 8 wydania znajdziecie Państwo dwa teksty o dezubekizacji, o uchwaleniu i wprowadzeniu dwóch ustaw mających tak zasadnicze znaczenie dla bycia i życia emerytów mundurowych. Opisane w tych tekstach sądowe zapasy z państwem o przywrócenie zabranych części emerytur i rent mundurowych też tam zostały wyraźnie uwytkulone. Pokazano przypadki bezrefleksyjnego stosowania przepisów mając na uwadze literę prawa a nie ich ducha.

Można przytoczyć tutaj taką oto nieco zmodyfikowaną maksymę:

„Dla przyjaciół wszystko dla wrogów prawo”

Bo czymże było szermowanie hasłem:

„Odbieramy mundurowym nienależne przywileje”, a jednocześnie, niemal natychmiastowo, przesuwanie ich na miłe obecnej władzy służby, jak nie retorycznym ściemnieniem zamierzonych represyjnych skutków ustaw.

A brak apolityczności „dawnych służb” „zmienił się” w jakiś sposób na apolityczność służb obecnych?

Śmiem wątpić. Ale cóż znaczą te wątpli-

wości w zderzeniu z siłą rządzących.

Pytanie: *„Po cóż nam Federacja?”* zadaje na stronie 24 w publikacji Mieczysław Malicki. Pytanie „stawia” i na nie odpowiada wg znanych argumentów i informacji jakie są, istnieją, w „nieśmiertelnym” - dopóty jest prąd elektryczny - internecie.

Sygnalizuję artykuł odnosząc się nieco w inny sposób poniżej.

Odnosząc się do artykułu Mietka Malickiego chcę krótko napisać, że SEiRP „rozstał się” z FSSM RP jakiś czas temu, przyjmując ten fakt na posiedzeniu Zarządu Głównego. Głosów przeciwnych nie było, a jedynie dwa głosy wstrzymujących się.

Powody wyjście z Federacji jasno zostały określone w stosownym piśmie: [Informacja SEiRP o wyjściu z FSSM RP - Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych](#),

Powody które legły u podstaw takiej decyzji nie ustały, trwają nadal, nie wyjaśnione, więc pytania o jakiejś zmianie stanowiska Stowarzyszenia jest bezprzedmiotowa.

Ideologiczne dosyć argumenty, zarzucające Stowarzyszeniu „dzielenie mundurowych”, że „w jedność siła”... itp. Są na tyle nieuprawnione co i błędne. To nie SEiRP, a Federacja stworzyła takie powody i warunki uczestnictwa, które Stowarzyszenie nie akceptowało, i nadal ten brak akceptacji podtrzymuje - co przedstawiono w wyżej wymienionym piśmie.

SEiRP chętnie z Federacją współpracuje i będzie to robiło nadal - jak sądzę, ale już na własnych warunkach.

Szanowni Państwo! Czytelnicy i Korespondenci! Proszę o wyrażenie Waszych opinii w tzw. „temacie” zamienienia OBI z miesięcznika na dwutygodnik! Czy ta zmiana/zamiana jest dla Państwa dogodną w sensie aktualności i mniejszej ilości „kartek”, czy też Was to dostatecznie mierzi, by wrócić do poprzedniej formy wydawnictwa.

Jerzy K. Kowalewicz

PORZĄDEK OBRAD IX KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW SEIRP

18 maja 2023 roku I sesja w godz. 9.00-14.00

1. Otwarcie zjazdu - Prezes ZG Antoni Duda.
2. Powołanie biura obsługi zjazdu: sekretarz biura i protokolanci.
3. Przedstawienie i przyjęcie porządku obrad - Prezes ZG Antoni Duda.
4. Przedstawienie i przyjęcie regulaminu obrad - Prezes ZG Antoni Duda.
5. Wybór prezydium zjazdu: przewodniczący obrad, wiceprzewodniczącego i sekretarza
6. Wybór komisji zjazdowych:
 - a. mandatowej - 3 członków
 - b. uchwał - 3 członków
 - c. wyborczej - 3 członków
 - d. skrutacyjnej - 3 członków
 - e. regulaminowej - 3 członków
7. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego oraz sprawozdanie z wykonania uchwał VIII KZD przedstawi prezes ZG - Antoni Duda.
8. Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej i ocena działalności ZG - przedstawi Prezes GKR – Ireneusz Koczan.
9. Dyskusja nad przedstawionymi sprawozdaniami.
10. Protokół komisji mandatowej o prawomocności obrad zjazdu.
11. Wniosek GKR o udzielenie absolutorium ustępującemu ZG.
12. Przyjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium dla ZG.
13. Wręczenie wyróżnień honorowych i odznaczeń.
14. Wybór Prezesa Zarządu Głównego poprzedzony:
 - a. przyjęciem uchwały w sprawie bezpośredniego wyboru Prezesa Zarządu Głównego przez Krajowe Zebra-
nie Delegatów
 - b. zgłoszenia kandydatów do komisji wyborczej i zaprezentowanie programu wyborczego przez kandydatów
 - c. wybory tajne lub jawne /w zależności od decyzji KZD/
15. Przedstawienie wyników wyborów - przewodniczący komisji skrutacyjnej
16. Protokół komisji mandatowej o prawomocności obrad zjazdu.
17. Przeprowadzenie wyborów Prezydium Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej:
 - a. podjęcie uchwały o liczebności Prezydium ZG i GKR
 - b. rekomendowanie kandydatów przez wybranego Prezesa ZG oraz zgłaszanie kandydatów z Sali
 - c. przeprowadzenie wyborów tajnych lub jawnych /w zależności od decyzji Zjazdu/
18. Ogłoszenie wyników wyborów Prezydium Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej - Przewodniczący komisji skrutacyjnej.
19. Dyskusja programowa i wnioski do pracy na następną kadencję.
20. Przedstawienie propozycji uchwały programowej.
21. Przyjęcie uchwały programowej i pozostałych uchwał.
22. Podsumowanie wyników obrad zjazdu.
23. Protokół komisji regulaminowej.
24. Zakończenie obrad, zakończenie obrad.

Zarządzenie przerwy około godz. 14.00 (przerwa obiadowa)

Maja 2023 roku II sesja w godz. 15.00-16.00

1. Posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego w celu ukonstytuowania się (15.00-15.30)
2. Posiedzenie Zarządu Głównego (15.30-16.00)
3. Posiedzenie Głównej Komisji Rewizyjnej (15.00-16.00)

godz. 16.00

1. Informacja Prezesa ZG o ukonstytuowaniu się władz
2. Informacja GKR o ukonstytuowaniu się władz

Zakończenie obrad Zjazdu Krajowego

Ku pamięci!

Skąd się wzięła dezubekizacja?

[Dezubekizacja – Wikipedia, wolna encyklopedia](#)

Dezubekizacja (nienormatywne formy: *deubekizacja*, *deesbekizacja* — postulat zgłaszany przez różne ugrupowania określające się jako [antykomunistyczne](#) dotyczący pozbawienia przywilejów byłych funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa [PRL](#). Dezubekizacja jest elementem szeroko rozumianej [dekomunizacji](#).

Zgłaszane pomysły dotyczyły: obniżenia wysokości emerytury; pozbawienia możliwości sprawowania funkcji publicznych

funkcjonariuszy [SB](#) oraz członków [WRON](#). Idea spotkała się z akceptacją prezydenta [Lecha Kaczyńskiego](#), poparciem ze strony [Prawa i Sprawiedliwości](#) oraz krytyką [Lewicy](#).

Próby w latach 90

W [latach 90.](#) próby przeprowadzenia dezubekizacji podejmowane były dwukrotnie – obie wiązały się z obniżeniem świadczeń emerytalnych byłym funkcjonariuszom aparatu represji. W lutym 1992 do [Sejmu RP](#) wpłynął projekt ustawy przygotowanej przez [rząd Jana Olszewskiego](#) o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy niektórych służb państwowych. Miała ona pozbawić prawa do „emerytur mundurowych” funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa państwa, którzy swoimi działaniami naruszali [prawa człowieka](#). Po uwzględnieniu poprawek [senatu](#), 19 grudnia 1992 sejm przyjął [ustawę](#). Prezydent [Lech Wałęsa](#) zawetował ustawę i 14 stycznia 1993 wniósł o jej ponowne rozpatrzenie w części dotyczącej okresów traktowanych jako równorzędne ze służbą w [Wojsku Pol-](#)

[skim](#) oraz okresów służby traktowanych jako równorzędne ze służbą w Policji, Urzędzie Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służbie Więziennej^[5]. W uzasadnieniu podał, że przepisy ustanawiają odpowiedzialność zbiorową żołnierzy i funkcjonariuszy. 6 lutego 1993 sejm głosował nad odrzuceniem prezydenckiego [weta](#). Sejm weta nie odrzucił.

Z kolei drugą ustawę, z grudnia 1997, zawetował prezydent [Aleksander Kwaśniewski](#).

Ustawa z 2009 roku

Projekt dezubekizacji powrócił we wrześniu 2008, gdy wstępne założenia do ustawy przedstawili politycy [Platformy Obywatelskiej](#)^[7]. Wersja proponowana przez PO zakładała likwidację tzw. przywilejów emerytalnych byłych

W listopadzie 2008 projekt ustawy został skierowany do prac w specjalnej podkomisji. Według obecnych założeń zmiany dotyczyć będą ok. 30 tysięcy byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Przyjęcie ostatecznej wersji ustawy spotkało się ze sprzeciwem [Lewicy](#), [SdPi-NL](#) oraz [DKP](#), które złożyły do [Trybunału Konstytucyjnego](#) wnioszek o zbadanie zgodności ustawy z [Konstytucją](#). Ustawa weszła w życie 16 marca 2009^[3], nie obejmując funkcjonariuszy [Wojskowej Służby Wewnętrznej](#) i [Informacji Wojskowej](#)^[14]. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom ustawą zostali objęci funkcjonariusze SB pozytywnie zweryfikowani w 1990.

W kwietniu 2009 [Instytut Pamięci Narodowej](#) poinformował o napłynięciu 80 tys. wniosków od organów emerytalno-rentowych w sprawie obniże-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

nia uposażeń emerytalnych byłych oficerów służb specjalnych PRL. Emerytury według nowych zasad (0,7% uposażenia za każdy rok pracy w okresie 1944–1989) wypłacane są od 1 stycznia 2010. 24 lutego 2010 Trybunał Konstytucyjny orzekł o częściowej niezgodności z Konstytucją ustawy z 15 marca 2009, uznając za niekonstytucyjne obniżenie świadczeń dla członków WRON, podtrzymując jednocześnie decyzję ustawodawcy o zmniejszeniu świadczeń na rzecz byłych funkcjonariuszy SB. Pięcioro z sędziów złożyło zdania odrębne.

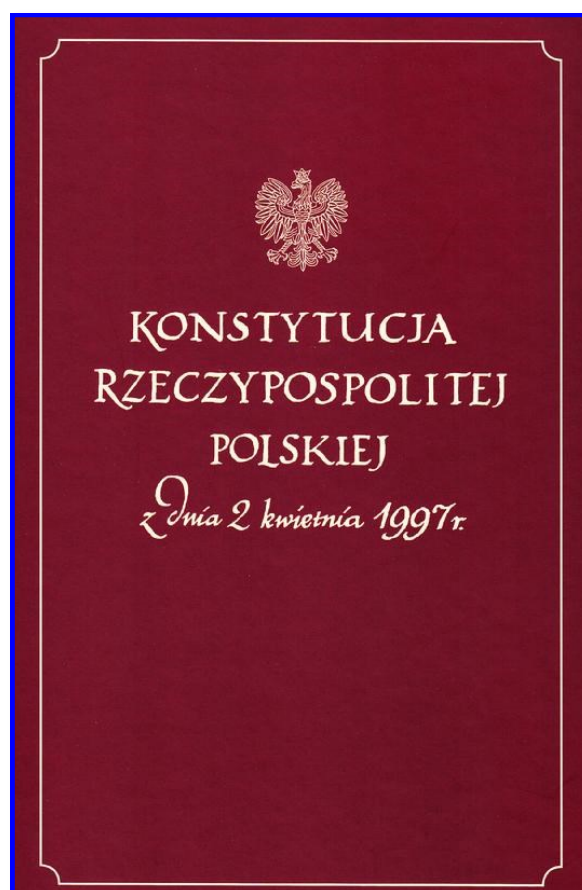
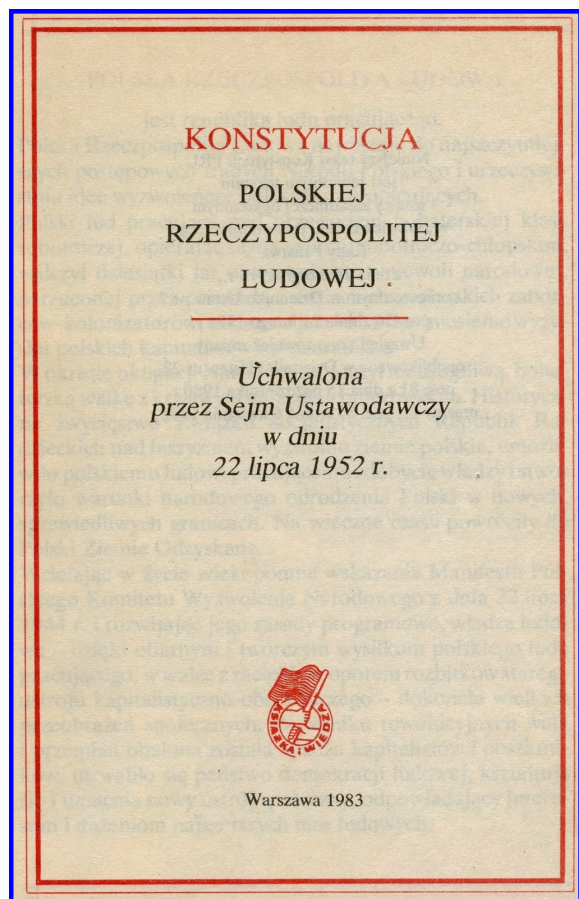
Przyjęta ustawa stworzyła też możliwość zachowania

przywilejów dla funkcjonariuszy, którzy współpracowali z opozycją. W publicystyce określa się ten wyjątek jako *lex Hodysz* od nazwiska [Adama Hodysza](#), który podczas swojej pracy w SB podjął się współpracy m.in. z „[Solidarnością](#)”.

Ustawa z 2016 roku

26 listopada 2016 wpłynął do Sejmu przygotowany przez [rząd Beaty Szydło](#) projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby

Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Przewidywał on wprowadzenie rozwiązań zapewniających w pełniejszym zakresie zniesienie przywilejów emerytalnych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL przez ustalenie na nowo świadczeń emerytalnych i rentowych osobom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. Wniosek o odrzucenie projektu ustawy złożyły [Platforma Obywatelska](#) i [Nowoczesna](#)^[19]. 16 grudnia 2016 roku na pod-



(Ciąg dalszy ze strony 6)

stawie tego projektu Sejm głosami posłów [Prawa i Sprawiedliwości](#) uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin nazwaną też ustawą dezubekizacyjną. Ustawa przewidywała, że emerytury i renty byłych funkcjonariuszy [SB](#) nie będą mogły być wyższe niż średnie świadczenia wypłacane przez [Zakład Ubezpieczeń Społecznych](#). Głosowanie nad ustawą odbyło się w sali kolumnowej, ponieważ na sali plenarnej trwał [protest części opozycji](#) i blokowanie przez posłów [PO](#), [Nowoczesnej](#) i [PSL](#) mównicy w [Sejmie](#). 29 grudnia 2016 prezydent [Andrzej Duda](#) podpisał ustawę. Ustawa dezubekizacyjna weszła w życie 1 stycznia 2017, przy czym niektóre przepisy ustawy zaczęły obowiązywać od 1 października 2017.

Konsekwencje

W sierpniu 2017 [Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP](#), która po podpisaniu przez Andrzeja Dudę ustawy dezubekizacyjnej,

monitoruje sytuacje, poprzez prowadzenie „białej księgi” odnotowała trzy samobójstwa i pięć zawałów byłych funkcjonariuszy. Od grudnia 2016 r., gdy uchwalano obniżenie świadczeń każdemu, kto, choć dzień przepracował w organach bezpieczeństwa PRL, zmarło już 37 osób objętych nowymi przepisami (część popełniła samobójstwo, część zmarła bezpośrednio po otrzymaniu decyzji o obcięciu dochodów). 11 grudnia 2019 [Naczelny Sąd Administracyjny \(NSA\)](#) w czterech z pięciu rozpatrywanych spraw dotyczących tzw. ustawy dezubekizacyjnej zdecydował na korzyść byłych funkcjonariuszy SB, którym po wejściu w życie przepisów ustawy obniżono świadczenia emerytalne. W opublikowanym 4 lutego 2020 uzasadnieniu do tych wyroków NSA stwierdził, że „nie ma w polskiej tradycji zasady stosowania wobec przeciwników odpowiedzial-



WIKIPEDIA
The Free Encyclopedia

ności zbiorowej charakterystycznej dla reżimów i poglądów ideologicznych wzorujących się na wschodnich despotiach”.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał Konstytucyjny w dniu 16 czerwca 2021, w pełnym składzie orzekł zgodność z Konstytucją przepisów ustawy dezubekizacyjnej z 2016 roku ([Dz.U. z 2016 r. poz. 2270](#)).



Dezubekizacja.

Operacja na otwartym sercu. Historia prawdziwa

<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/dezubekizacja-operacja-na-otwartym-sercu-historia-prawdziwa/dgh85h6>

Zgodnie z regulacją wprowadzoną w 2017 r. emerytury i renty za służbę na rzecz totalitarnego państwa zostały obniżone w taki sposób, by nie mogły być wyższe niż średnie świadczenia ZUS. Oznacza to, że osoby pracujące dawniej w służbach bezpieczeństwa i organach pokrewnych nie mogą pobierać wyższej emerytury niż przeciętny Kowalski, którego świadczenie wynosi niecałe 1,9 tys. zł na rękę (dane za rok 2019). Obniżki wprowadzone na mocy ustawy objęły także renty inwalidzkie i renty rodzinne po zmarłych funkcjonariuszach. W momencie wprowadzania ustawy szacowano, że państwo zaoszczędzi na niej ponad pół miliarda rocznie.

Tygodnik „Przeгляд” 14 maja 2022

To nie pierwsza tego typu regulacja. W 2009 r. rząd PO-PSL uchwalił ustawę, na mocy której emerytury dla byłych funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa zaczęły być obliczane według niższego wskaźnika, czyli 0,7 proc. podstawy za każdy rok służby w latach 1944-1990, a nie 2,6 proc., jak wcześniej. Podstawową różnicą między jedną a drugą regulacją było to, że ta wprowadzona przez PO-PSL zabierała prawo do wyższej emerytury wyłącznie za okres PRL. Trybunał Konstytucyjny orzekł wówczas, że "każdy funkcjonariusz organów bezpieczeństwa Polski Ludowej, który został zatrudniony w nowo tworzonych służbach policji bezpieczeństwa, ma w pełni gwarantowane równe prawa z powołanymi do tych służb po raz pierwszy od połowy 1990 r., w tym równe prawa do korzystania z uprzywilejowanych zasad zaopatrzenia emerytalnego".

Kolejną różnicą było to, że ustawa z 2009 r. nie zakładała obniżki świadczeń inwalidzkich, co spowodowało falę wniosków o ponowne badanie lekarskie w celu uzyskania orzeczenia o takim stopniu niepełnosprawności, który predysponuje do po-

bierania rent. Wysokość średniej emerytury funkcjonariusza po obniżce wyniosła ok. 2,3 tys. zł, a średnia renta resortowa wyniosła wówczas ok. 2,5 tys. zł (emerytura zwykłego Kowalskiego wyniosła 1,6 tys., a renta – 1,3 tys. zł).

Mundurowi z czasów PRL walczą

Mundurowi z czasów PRL obie ustawy nazywają represyjnymi i domagają się nowych regulacji. Jedną z aktywnych działaczek na rzecz zmian prawnych jest właśnie pani Danuta – oficer w stanie spoczynku, emerytowana kierowniczką sekcji w Wydziale Kryminalnym Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie, obecnie członkini Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Szykując się do naszego wywiadu, słucham zapisu audycji radiowej, w której brała udział przed kilkoma dniami. Jej antenowym "przeciwnikiem" jest Leszek Duklanowski, członek PiS i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Konsultacyjnej do spraw Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych. "Pan się na mnie mści za własne niedogodności życiowe!", "To wy byliście sługusami sowieckiego

systemu!", głośnik trzęsie się z emocji, a ja myślę, że wśród obecnych 20- i 30-latków temat emerytur dla byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa poruszany jest na średnio porywających spotkaniach towarzyskich. Bywa, że między piwem a piwem ktoś rzuci znużonym głosem: "Ale że sekretarkom też zabrali...". "Albo tym, którzy łapali złodziei, przecież ktoś musiał łapać złodziei", odpowie ktoś inny. "I dobrze, ja bym im zabrał wszystko", utnie ktoś trzeci. Podczas gdy młode pokolenie nie przejawia większego zainteresowania problemem, dla przedstawicieli starszych pokoleń stanowi on otwartą ranę, z której sączy się poczucie krzywdy, bez względu na to, czy nosili mundur, czy znaczek Solidarności.

Zwłaszcza jeśli twierdzą, że służbie demokratycznej policji oddali całe swoje życie.

Porozmawiam z panią, ale mam prośbę. Warunek w zasadzie. Że nie będę anonimowa. Ja się swojego nazwiska nie wstydzę i tego, co robiłam, też się nie wstydzę. Proszę pamiętać, żeby moje nazwisko się ukazało.

Od tych słów Danuta Leszczyńska rozpoczyna swoją historię. A później kontynuuje:

Jest rok 1939. Brata mojej babci w Twerze mordują Rosjanie. Wcześniej służył w Nalibokach nad Niemnem jako szeregowy policjant. W historii mojej rodziny na zawsze zapisuje się jako bohater. Najpierw babcia opowiada o nim tacie. Później tato

(Ciąg dalszy na stronie 9)

(Ciąg dalszy ze strony 8)

zostaje milicjantem. O pracy nigdy w domu nie mówi. Tylko o stryju zabitym w 1939. 46 lat później, w 1985, i ja zostaję mundurową. Mam 23 lata, gdy wstępuję do milicji. Mąż też milicjant. Przyjmują mnie do Sekcji B, czyli wydziału obserwacji, i kierują do Szkoły Chorażych Służby Bezpieczeństwa MSW w Warszawie. W "B" mam obserwować przestępców pospolitych. Oprócz mnie w sekcji same chłopcy. Mąż podejmuje służbę wraz ze mną w tym samym wydziale. Zaczynamy pracować razem na zlecenia Wydziału Kryminalnego i Wydziału Przystępstw Gospodarczych. Pierwsza poważna sprawa – obserwacja grupy przestępczej, która kradnie futra z zakładu pracy w Goleniowie. Udaje nam się ustalić adres dziupli z kradzionym towarem i razem z mężem dostajemy premię.

Dezubekizacja. Ustawa splamiona krwią

Atmosfera w pracy świetna. Sami mężczyźni, a ja od dziecka lepiej dogadywałam się z mężczyznami. Nigdy nie doświadczyłam dyskryminacji. Nikt nie traktował mnie gorzej, bo jestem kobietą. Musiałam wykonywać te same czynności, które wykonywali panowie, bez względu na to, ile ciąży przeszłam. Nie było, że nie mogę pracować, bo w domu czekają dzieci. Żadnej taryfy ulgowej. Może dziś część kobiet nazwałaby to dyskryminacją? Może tak, bo w policji coraz więcej jest roszczeniowości. Panienki idą do pracy i zastanawiają się, na jaki kolor pomalować paznokcie. Albo biorą zwolnienie, bo dzieci chore. Za naszych czasów nie było, że dzieci chore. Jak się szło do służb, to życie prywatne poświęcało się na rzecz porządku publicznego.

Czy ja swoje poświęciłam? Tak. Zdecydowanie. Mam troje dzieci. Nigdy nie byłam na urlopie wychowawczym. Po każdym macierzyńskim natychmiast – natychmiast! – wracałam do pracy. Pracowałam na pełnych obrotach. Potrafiłam wyjść z domu o siódmej, wrócić za kilka dni. Z dziećmi był mąż. Wiedział, że zwalczanie przestępczości to moje życie. Robił wszystko, żeby mi to umożliwić. Rozumiał, że jak jest zabójstwo, to Nuśka zostaje w pracy.

Zarzuca mi się, że skończyłam Szkołę Chorażych, gdzie uczono, jak wydobywać informacje od więźniów politycznych. Może i uczono. Ja się szkoliłam z zakresu technik obserwacji i nie żałuję. Później szalenie mi się to przydało. Po 1990 r. awansowałam wielokrotnie. W 2005 r. stanęłam na czele sekcji do spraw zwalczania przestępstw narkotykowych i patologii społecznych Wydziału Kryminalnego KWP. Kilka miesięcy później doprowadziłam do zatrzymania największego w Polsce transportu BMK, czyli

substancji służącej do produkcji amfetaminy. 441 litrów szajsu w 27 budowlanych beczkach. Z tego transportu można było wyprodukować 240 kg czystego narkotyku! A dziś w gazetach czytam, jak antynarkotykowi zatrzymali kogoś z dwoma gramami amfetaminy i śmiać mi się chce.

"Na służbie starałam się być przede wszystkim człowiekiem"

W 2006 r. pisała o mnie prasa. Na masce samochodu obezwładniłam faceta, który uprowadził i wielokrotnie zgwałcił 16-letnią dziewczynkę. Nie czekałam na wsparcie, po prostu go zatrzymałam. Zrobiłam swoje, naruszając procedury. Później okazało się, że to był seryjny gwałcieł poszukiwany w całej Polsce.

Ja, proszę pani, na służbie starałam się być przede wszystkim człowiekiem. Do dziś pamiętam zatrzymanie grubego szczecińskiego dilerka. Mężczyzna był poważnym przestępcą, a jednocześnie samotnie wychowywał synka z dziecięcym porażeniem mózgowym. Zadzwoiłam do brata zatrzymanego, który też był przestępcą narkotykowym. Powiedziałam: "Zajmij się bratankiem, bo w izbie dziecka sobie nie poradzi". Dwa dni później facet przyszedł na komendę razem z chłopczykiem i powiedział: "Ja wiem, że pani wie, co robię, i pewnie mnie pani kiedyś zatrzyma, ale dziękuję, że nie oddała pani chłopca".

Takie miałam podejście do przestępców – traktowałam ich jak ludzi. Nie pozbawiałam godności, dlatego oni mnie szanowali. Wielu do dziś spotykam na ulicy. O, np. mężczyznę, który pobił ze skutkiem śmiertelnym kapitana statku. Ten mężczyzna dostał wyrok sześciu lat pozbawienia wolności. "Cześć, Danusiu, co tam u ciebie?", tak mnie wita, gdy spotykamy się na ulicy. Jak serdeczną koleżankę.

Z byłymi przestępcami nieraz rozmawiam. Czasem widzimy się w parku, czasem w sklepie. Oni nie mają do mnie pretensji. Dlatego tak wielu z nich stało się moimi informatorami. Czy pani zdaje sobie sprawę, że po odejściu na emeryturę gros z tych źródeł nie miałam komu przekazać? Żaden policjant się tym nie interesował. Nie chciało im się weryfikować informacji i wykonywać skomplikowanej pracy operacyjnej. Przestępcy sami mówią: "Pani Danusiu, teraz to nie ma policjantów, z którymi da się rozmawiać". A dlaczego? A dlatego, że gardzą informacjami. Po ośmiu czy dwunastu godzinach kończą służbę i do widzenia. Nic ich nie interesuje.

A ja tą służbą żyłam.

W 2009 r., jesień to była, spacerowałam z moja

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

suczka Pinią po osiedlu. Każdy w okolicy wiedział, że jestem policjantką. Nagle podleciała do mnie sąsiadka, mówi, że u niej w bloku w mieszkaniu na parterze coś się dzieje. Podejrzane typy, muzyka do późna. Chodziłam z Pinią pod ten blok, obserwowałam mieszkanie i szybko się zorientowałam, że to burdel, bo w niejednym w życiu byłam. Na dniach zebrałam ludzi, weszliśmy do środka. W środku dwóch alfonsów i kilka prostytutek, w tym dwie nieletnie. Jedna uciekinierka z poprawczaka. Odesłaliśmy. Druga – uciekinierka z patologicznego domu. Rodzina uznała ją za zmarłą. Justynka się nazywała. Przygarnęliśmy ją z mężem do siebie. Nie miała gdzie iść. Kilka tygodni Justyna była z nami, później wróciła na swoje dno. Za bardzo w ten świat wrosła, żeby dać się uratować.

Później to jeszcze kilka miesięcy przepracowałam i poszłam na emeryturę. Był to dla mnie bardzo trudny okres. Przez pierwsze miesiące śledziłam rubryki policyjne wszystkich lokalnych gazet. Interesowało mnie, jakich dilerów zatrzymali i jaki burdel zamknęli. Śledziłam wszystko, tak jakbym jeszcze pracowała. Pamiętałam ksywy, ilości, miejsca zatrzymań. Później przestałam czytać, bo tylko się denerwowałam, że sama zrobiłabym to sto razy lepiej. Durna jestem, wiem, ale jakby ktoś powiedział: "Danka, wracaj do służby", to ja bym wróciła. Ze swoim doświadczeniem i kontaktami mogłabym w policji bardzo pomóc, ale mnie policja nie chce.

A decyzję o emeryturze podjęłam, bo relacje służbowe zmieniły się w polityczne. Jak inaczej wyjaśnić, że zwykły szary pracownik bez większych sukcesów i doświadczenia zostaje naczelnikiem? Nagle okazało się, że dla mnie, koleżanek i kolegów, którzy dla policji bardzo dużo zrobili, już miejsca nie ma. Że nie pasujemy do układanki.

Najbardziej ze wszystkiego boli mnie niekonsekwencja. Emerytury i renty są przywracane generalom, a nam, funkcjonariuszom, którzy na nich zapieprzali, nie. I ludzie nagle nie mają z czego żyć. Na szczęście my z mężem mamy rodziców, ci jednak nigdy nie przypuszczali, że w wieku 80 lat będą dokładać dzieciom do życia.

Czy pani słuchała ostatniej audycji w Radiu Szczecin? Tam mówili, że jestem bandytka, przestępczynią. Pomyślałam sobie, że chyba ludzie chcą nas zabić. Po prostu zabić, żebyśmy wszyscy zniknęli, bo już nie mamy racji bytu, skoro byliśmy w Służbie Bezpieczeństwa.

Ja kochałam policję, a dziś państwo mnie represjo-

nuje. Ustawy dezubekizacyjne to ustawy represyjne. Tę ostatnią mogę nazwać jeszcze ustawą śmierci, bo dla wielu koperta z listem MSWiA była wyrokiem. Moja koleżanka Ziotka podcięła sobie żyły. Po tym, jak jej mąż – policjant – się zastrzelił. Później druga koleżanka Józefa z Włocławka wraz z mężem popełnili samobójstwo. Napisałam do posłanki Krystyny Pawłowicz, pytając, dlaczego tak jest, dlaczego chce nas pozbawić godności? Odpisała, że kat nie może dostawać więcej niż ofiara. A ja do dziś nie wiem, kogo katowałam.

Powyższy tekst jest fragmentem książki Marianny Fijewskiej Policjantki. KobiECE oblicze polskich służb, W.A.B., Warszawa 2021.

Autorka bestsellerowych Tajemnic pielęgniarek oraz Trudnego przypadku tym razem wchodzi w środowiska policjantek, żeby od środka zobaczyć, jak wygląda prawda o ich pracy. Impulsem do tego śledztwa są szokujące wyznania kobiet, do których dotarła. Chora na seksizm szkoła policyjna, niskie zarobki, brak jasnej drogi awansu i masa papierologii to dopiero początek ich ścieżki zawodowej. Smród, przemoc, narkotyki, agresja i śmierć w swojej najbrutalniejszej postaci – z tym stykają się na co dzień polskie policjantki. Na służbie nie ma ulg, ani kompromisów i o tym właśnie opowiadają rozmówczynie Fijewskiej. To one sprowadzają nieletnich do domów, to one przekazują matkom informacje o tragicznej śmierci ich dzieci, to w ich ramionach chowają się ofiary przemocy domowej. Niejednokrotnie kończąc służbę, zadają sobie pytanie: Czy dam radę dalej? Ale rano znów zakładają mundur i wychodzą do pracy, która bez cienia wątpliwości dla każdej z nich jest czymś znacznie więcej niż pracą.

[Policjantki. KobiECE oblicze polskich służb - Mariana Fijewska | Książka w Lubimyczytac.pl - Opinie, oceny, ceny](#)



Krótką refleksja i odpowiedź na publikację OBI

<https://bractwomundurowerp.pl/krotka-refleksja-i-odpowiedz-na-publicacje-obi/>

W numerze 5 Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego ([OBI157.pdf \(seirp.olsztyn.pl\)](#) - *przyjepis JKK*) opublikowano odpowiedź Mieczysława Skowrona na pismo, które w imieniu Bractwa i Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej, przelałem do ZW SEiRP w Katowicach. Dobrą praktyką jest zapraszanie do współpracy przy organizowaniu wydarzeń lub event'ów, organizacje z danego terenu. Tak też stało się tym razem. Zaproszenie, miało charakter symboliczny, i nie miało jakiegokolwiek znaczenia w kontekście Konwencji, której przeprowadzenie jest zadaniem organizatora. Decyzja o współpracy, czy partnerstwie, jest wewnętrzną sprawą każdej organizacji i nie podlega ocenie. Jako organizatorzy, przyjmujemy ją bezemocjonalnie

Pismo pana Skowrona, z adnotacją pełnej akceptacji i poparcia przez Prezesa ZG SEiRP Antoniego Dudy, zasługuje jednak na krótki komentarz.

Zacytuję fragment do którego się odniosę:

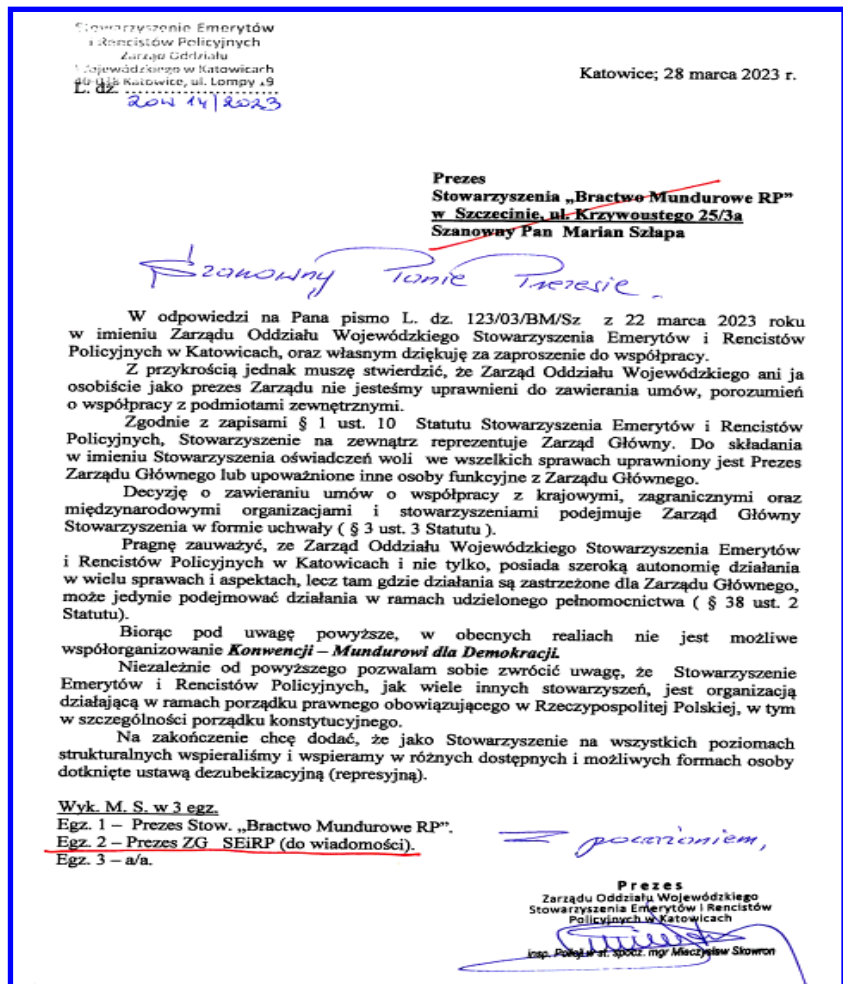
[...] Niezależnie od powyższego pozwalam sobie zwrócić uwagę, że Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych, jak wiele innych stowarzyszeń, jest organizacją działającą w ramach porządku prawnego obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej, w tym w szczególności porządku konstytucyjnego[...].

Szanowny panie a właściwie panowie, Bractwo Mundurowe RP i ZEiRSG działają w ramach porządku prawnego, gdyby to umknęło Waszej uwadze. To my stajemy w obronie porządku konstytucyjnego, realizując tym samym w praktyce, słowa ślubowania, które złożyliśmy wiele lat temu. Pisząc to co zacytowałem, staje pan w jednej linii z tymi, którzy uchwalili niehumanitarne prawo. Nomen omen, w kolejnym zdaniu zapewnia pan, że wspiera osoby dotknięte ustawą represyjną. Genialne. Komentarz krótki, bo i autor a zarazem treść, niegodne wytapiania czasu. Używając pana retoryki i mentorskiego tonu, dodam jedynie, że pozwałam sobie zwrócić uwagę, że dziesiątki parlamentarzystów, działa-

czy społecznych i emerytowanych funkcjonariuszy i żołnierzy, którzy wezmą udział w Konwencji

Mundurowi dla Demokracji, będą realizowali swoje obywatelskie prawa, ale co istotniejsze obowiązki wobec swojego kraju. Całe szczęście, że większość osób z pana środowiska, nie podziela pana konformizmu i optymistycznego podejścia do aktualnej rzeczywistości.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia
Bractwo Mundurowe RP
- Marian Szłapa.
30 kwietnia 2023



**Poniżej treść maila z dn. 11 kwietnia 2023 r.,
którego załącznikiem było publikowane powyżej pismo**

Koleżanki i Koledzy!

W załączeniu przesyłam do wiadomości odpowiedź Prezesa ZOW SEiRP w Katowicach – Kolegi Mieczysława Skowrona do Bractwa Mundurowego z informacją, że podzielał całkowicie przedstawione w piśmie stanowisko.

Z najlepszymi życzeniami!
Antoni Duda Prezes ZG SEiRP

Pisanka apolityczna

Kilka informacji z frontu walki z PiSem o godność i sprawiedliwość, nie tylko członków naszego Stowarzyszenia. W wyniku działania ustawy tzw. dezubekizacyjnej z grudnia 2016r. do dnia dzisiejszego cierpi ogromna ilość naszych koleżanek i kolegów.

Wojciech Trzecicki

W „guberni” łódzkiej sytuacja jest opanowana. Bardzo dobrą statystykę psuje tylko jeden przypadek przegranej sprawy (oddalenie odwołania przez Sąd Okręgowy ora przegrana apelacja). Osoba, którą spotkał taki finał potyczki sądowej nie chciała skorzystać z pomocy prawnej Zespołu do Obrony Dóbr Osobistych, istniejącego przy Oddziale Okręgowym SEiRP w Piotrkowie Tryb. od lutego 2016r.. Wybrała inną

z treścią prawomocnych wyroków sądowych) za wszystkie okresy składkowe.

Efekty wnoszonych nowych odwołań są różne. W większości spraw, to pierwszy etap rozpoczęcia procedury sądowej. Są również takie rozstrzygnięcia, w których wydawane są postanowienia sądów okręgowych dotyczące naliczania i wypłaty odsetek przez ZER MSWiA oraz postanowienia dotyczące weryfikacji pobranych

„Bardzo wolne tempo procedowania nowych odwołań jest spowodowane bezprawnym przetrzymywaniem ich przez ZER MSWiA.”

drogę i przegrała. No cóż. Żyjemy w państwie prawdopodobnie demokratycznym. Miejmy nadzieję, że wniesiona kasacja przyniesie sukces.

W chwili obecnej jesteśmy na etapie walki o przywrócenie współczynnika 2,6% przy obliczaniu emerytur i rent rodzinnych. Jest to tzw. drugi etap dochodzenia naszych roszczeń w sądach. Po wygranych (prawomocnych orzeczeniach sądów okręgowych i oddaleniach apelacji wnoszonych z nakazu politycznego przez ZER MSWiA), składane są odwołania od nowych decyzji ZER, dotyczące wypłaty należnych odsetek, prawidłowego naliczania zaliczek na podatek dochodowy oraz stosowania przelicznika 2,6% podczas ustalania emerytur i rent (zgodnie

przez Organ wysokości zaliczek na podatek dochodowy – adresatem tych postanowień są właściwe miejscowo urzędy skarbowe.

Bardzo wolne tempo procedowania nowych odwołań jest spowodowane bezprawnym przetrzymywaniem ich przez ZER MSWiA. Organ ma 7 dni na zapoznanie się z treścią odwołania i uznanie w całości lub części jego zasadności. Jeżeli uzna, że odwołanie jest bezpodstawne, najpóźniej w 7 dniu jest zobowiązany przesłać je do właściwego sądu, tj. Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Najdłuższy bezprawny okres przetrzymywania, to ponad 3 miesiące. Dopiero groźba złożenia skargi na bezczynność Organu do Woje-

wódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie „obudziła” wielce zapracowanych urzędników warszawskiego ZER-u.

W tym miejscu napiszę parę słów o współczynniku 0,7%. Współczynnik ten narodził się 23.01.2009r. dzięki ustawie (autorstwa PO i PSL) po przepychankach w Trybunale Konstytucyjnym Pana Rzeplińskiego. Współczynnik 0,7% stał się obowiązującym przy obliczaniu świadczenia emerytalnego okresów składkowych służby w SB.

W dniu 16.12.2016r. PiS przepychając bubel prawny zwany ustawą nowelizującą uchylił mocą art.1 pkt 5, art.. 15b ustawy zaopatrzeniowej z 23.01.2009r.. w miejsce współczynnika 0,7% wprowadzono współczynnik 0,0%. A oto przykład jak drastycznym i niegodziwym było to posunięcie. Przysłowiowy Jan Kowalski, który posiadał emeryturę w wys. 5 500 zł brutto od 01.10.2017r. dostał tylko 2 070zł brutto. W/w służył w MO, SB i Policji.

Odniosę się w kilku słowach do orzeczeń sądów w sprawie nowych odwołań. Oddalając odwołanie w części dotyczącej współczynnika 0,7% sąd przywołuje fakt prawomocnych orzeczeń sądowych nakazujących przeliczenia emerytur według zasad obowiązujących do dnia 30.09.2017r.. Jest to błędna interpretacja czasu za jaki odwołujący żąda ponownego naliczenia emerytury. Jeżeli obecnie rządzący w 2016r. znieśli współczynnik 0,7%, zastępując go 0,0% (czyli

(Ciąg dalszy na stronie 13)

(Ciąg dalszy ze strony 12)

niczym) łaskawie dając bezprawnie „ochłap” na przeżycie, to prawomocne orzeczenia sądów dotyczące odwołań składanych w 2017r. opierają się na egzekwowaniu istniejących przepisów prawa. Tak więc, istniejący w przestrzeni prawnej tylko jeden współczynnik 2,6% powinien być stosowany.

Mając na uwadze bardzo silny opór przedstawicieli władzy sądowniczej, wywodzących się z nowego nadania, przy ocenie zasadności naszych odwołań – żądajcie w swoich obecnie składanych odwołaniach stosowania od 01.10.2017r. przelicznika 2,6%. Przykład treści odwołania od nowej decyzji ZER MSWiA :

„Działając w własnym imieniu, zaskarżam ww decyzję w całości i zarzucam jej :

- 1. naruszenie prawa materialnego polegające na zastosowaniu art.15b ustawy z dnia 18.02.1994r. (...) zwanej dalej ustawą zaopatrzeniową, podczas gdy został on uchylony mocą ustawy nowelizującej z

dnia 16.12.2016r. i nie obowiązuje od 01.10.2017r..Nie może być stosowany do ustalenia świadczenia i nie może być podstawą prawną decyzji organu administracji.

- 2. ponowne naliczenie emerytury policyjnej od dnia 01.10.2017r. (nie od początku służby w SB , bo sąd oddali odwołanie).
- 3. naliczenie i wypłatę odwołującemu odsetek od emerytury od dnia (data wyroku Sądu Apelacyjnego), a od wypłaty wyrównania od 01.10.2017r. – art.85 ust.1, 1a i 2 ustawy z dnia 13.10.1998r., dot. systemu ubezpieczeń społecznych.
- 4. ponownego naliczenia wysokości zaliczek na podatek dochodowy zgodnie z obowiązującymi przepisami finansowymi, tj. od dnia następnego po uzyskaniu przychodu.

Reasumując wnoszę o zmianę zaskarżonej decyzji i zobowiązanie Dyrektora ZER MSWiA do przeliczenia policyjnej emerytury

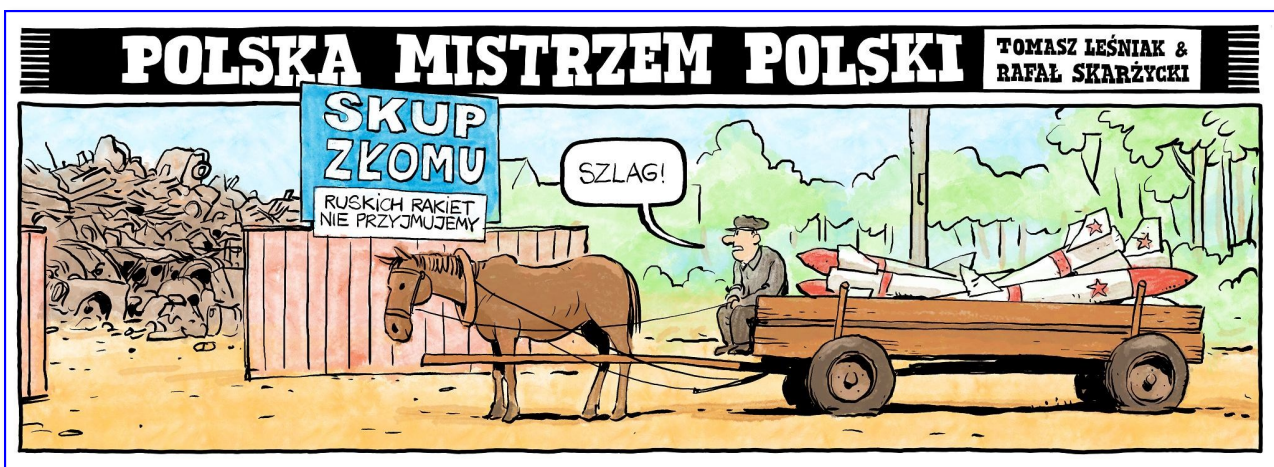
od dnia 01.10.2017r., za cały okres pozostawania w służbie z pominięciem nieobowiązującego art.15b ustawy zaopatrzeniowej, czyli 40% podstawy wymiaru za 15 lat służby ze wzrostem po 2,6% podstawy wymiaru za każdy dalszy rok tej służby.”

Przywołany powyżej Zespół działający w Piotrkowie Tryb. posiada informacje, które dotyczą wielu przypadków orzeczeń sądów w sprawach, gdzie przedmiot jest tożsamy, podmiot - inny, a orzeczenia skrajnie różne. Tego typu informacje są skrupulatnie gromadzone.

Czy na tym polega reforma sądów w wykonaniu „ziobrzystów”? uważamy, że należy pamiętać o tych wszystkich krzywdach i w odpowiednim czasie, **zgodnie z prawem**, rozliczyć to towarzystwo, nie tylko tych, którzy mają brudne ręce w naszych sprawach.

Pozdrawiam
Wasz Pegowiec

„Przywołany powyżej Zespół działający w Piotrkowie Tryb. posiada informacje, które dotyczą wielu przypadków orzeczeń sądów w sprawach, gdzie przedmiot jest tożsamy, podmiot - inny, a orzeczenia skrajnie różne. „



Co tam, panie, w polityce?

Czyli „Marsz na Warszawę”.

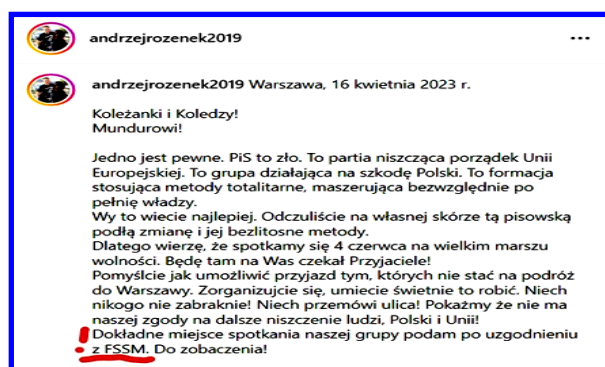
„Dla pożądanym władzy nie istnieje droga pośrednia między szczytem a przepaścią”
(Tacyt)

Odpowiadając na wezwanie Tuska, poseł A. Rozenek ogłosił marsz na Warszawę. Czyli, pospolite ruszenie emerytów środowisk mundurowych. Na razie apel jest poniekąd prywatny, bo ani Bractwo Sweterkowe, ani Federacyjna Adoracja nie zareagowały oficjalnie na apel p. Premiera Tuska. Pewnie czekają na wytyczne z ul. Złotej. Zresztą, samo ogłoszenie jest dość dziwaczne, wykonane zgodnie z zasadą „weźmy się i zróbcie”, lub „musimy” razem. Rozenek samoograniczył się do czekania i do „uzgodnień” z FSSM, czyli do tego, co mu wychodzi najlepiej. I pewnie znowu liczy na jesienne pielgrzymki wyborcze do okręgu, z którego ma nadzieję startować. Stąd to wyjście przed orkiestrę. Czytamy, analizujemy, staramy się myśleć szerzej. Ogłoszenie pokazuje również, (albo przede wszystkim), jak instrumentalnie traktuje on Zarząd Federacji oraz samych pokrzywdzonych (tu: represjonowanych), o których (dusze i głosy) walczy tak zażarcie. I jak bardzo AR odkleił się od rzeczywistości. „Zorganizujcie się”, „Niech nikogo nie zabraknie”. To już nie rok 2018 i czas zbierania podpisów pod projektem OIU. Ówczesne zapał i zaangażowanie pokrzywdzonych to dzisiaj przeszłość. Zostały zmarnowane przez Federację i SLD, organizatorów i animatorów tego przedsięwzięcia. Przedsięwzięcia mającego na celu wyłącznie pozyskanie wyborczych głosów. No i wtedy udało się. Lewicowy Rozenek i ugrupowanie Czarzastego wrócili do Sejmu. Między innymi dzięki pokrzywdzonym, których mamiono kolejnymi obietnicami. Na otarcie łez pozostały: druk nr 100, niezliczone konferencje, comiesięczkowe: „musimy”, „wspieramy”, „rozumiemy”. Z czego nic nie wyniknęło.

Drugi raz taki numer nie przejdzie, drogi Towarzystwo.

*

Co do samego marszu, to będzie on sprawdzianem tego, jak bardzo opozycja jest podzielona. Na razie, co wspomniano na wstępie, odnotowujemy brak jednoznacznych deklaracji udziału NL, Hołowni czy Kosiniaka. A przecież będzie to niepowtarzalna okazja pokazania społeczeństwu, że można coś zrobić społecznie, bez oglądania się na różnice - powiedzmy - programowe. Póki co, dla tej trójcy ważniejszy jest podział stółków w przyszłym/niedoszłym* (niepotrzebne skreślić) Rządzie, prezentowany pod hasłem „Podpiszmy porozumienie w sprawie współ-



rzędzenia po zwycięskich wyborach”. Rację miał Kaleta od Ziobry, który niedawno powiedział był, wykazując przy tym stoicki spokój, że skoro już teraz ugrupowania opozycyjne nie potrafią się dogadać, to jeśliby wygrały, rządzić będą co najwyżej pół roku. A potem Rząd i koalicja rozpadną się.

Święte słowa. (Tfu!).

A Chińczyki trzymają się mocno...

*

Teraz pokusimy się o kilka pytań retorycznych. Ideę (Tuska) popieramy w całej rozciągłości. Marsz, Marsz Rozenek! Ale czy przypadkiem Pan poseł Rozenek nie zamierza zmienić barw partyjnych, tym samym nie skrócić nieco w prawo? Przytulić się do KO? A może już to zrobił? Skoro udało się pani senator GSM, to może w ten klimat wpisze się nasz "obrońca" AR?

Wszystko pięknie, ale właściwie kto kim rządzi? Kto pociąga za sznurki, rozdaje karty? Czy szanowny Pan poseł Andrzej Rozenek jest członkiem Zarządu FSSM RP? Czy może sam ustala reguły, a "merytoryczne", organizacyjne i logistyczne uzgadnianie czegośkolwiek z Przewodniczącym (in spe?) Budzyńskim H. to czysta "formalność" pod publiczność?

Skoro o logistycę mowa, to ile autokarów tym razem zorganizują działacze FSSM, by dowieźć wyborców do okręgu posła Andrzeja? Radom już był. Skąd teraz? Kto chętny?

*

Droży Czytelnicy OBI! Zgadza się? Nie zgadza się? Zapraszamy do polemiki oraz do wypowiedzi na łamach.

(Triumwirat Plus).



Co tam, panie, w polityce?

Czyli przedwyborcza reasumpcja pewnej komisji.

Doszukiwanie się win lub zasług jednostek w historii jest rzeczą zawodną. Tam, gdzie je widzimy, były przeważnie w zasługach – koniunktury, a w błędach – nieuchronne konieczności.

(Melchior Wańkowicz)

4 kwietnia 2023 r. Warszawa, gmach Sejmu RP

Miało miejsce posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Zaopatrzenia Emerytalnego Funkcjonariuszy i Żołnierzy.

Nasz triumwiratowi kolega wykonał tytaniczną pracę. Siedział otóż pół niedzieli nad stenogramem z nagrania video, zamieszczonego na stronie Sejmovej:

https://sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/transmisje_arch.xsp#5688498ED6B1273EC125897F004331D2

Na łamach podzieli się z Wami faktami oraz odczuciami.

*

Najpierw fakty.

Obrazy zespołu prowadził Przewodniczący Zespołu Pan Poseł Andrzej Rozenek (SLD, PPS).

Poza tym obecni byli :

- - Robert Kwiatkowski – kiedyś SLD, potem Nowa Lewica, teraz PPS,
- - Mirosław Suchoń – (uczestniczył zdalnie) obecnie Polska 2050.

Nieobecny, ale usprawiedliwiony przez

Przewodniczącego AR: Tomasz Siemoniak. Ponoć przesłał usprawiedliwienie, o czym „licznie” zgromadzonych poinformowano.

*

Nadmieniamy, że w skład owego Zespołu wchodzi: (PARLAMENTARNY ZESPÓŁ DS. ZAOPATRZENIA EMERYTALNEGO FUNKCJONARIUSZY I ŻOŁNIERZY)

- Rozenek Andrzej /LD/ - przewodniczący
- Kołodziej Ewa /KO/ - wiceprzewodnicząca
- Czarzasty Włodzimierz Lewica/
- Falej Monika /Lewica/
- Gill-Piątek Hanna /niez./
- Kulasek Marcin /Lewica/
- Kwiatkowski Robert /LD/
- Suchoń Mirosław /Polska2050/
- Szczepański Wiesław /Lewica/
- Żukowska Anna Maria /Lewica/

Przyznacie, Koleżanki i Koledzy, że obecność członków Zespołu (zespoliku?), liczącego 10 osób w liczbie 3 (słownie: trzech) jest zaiste oszałamiająca. Pokazuje tym samym wielkie, a może nawet „bardzo, bardzo wielkie” zainteresowanie ze strony członków bolączkami trapiącymi nasze środowisko, w tym ludzi skrzywdzonych obiema ustawami „dezubekizacyjnymi”.

*

Przewodniczący Rozenek poinformował, że jest to już trzecie posiedzenie Zespołu. (A gremium powstało w dniu 26 listopada 2019r.)

Wypowiedź Przewodniczącego:

„Chcieliśmy trzymać rękę na pulsie ponieważ do tej pory mało się działo. Jeżeli chodzi o zmiany w ustawach, to Zespół spotykał się rzadko.”

(Ciekawe).

„Chcieliśmy trzymać rękę na pulsie ponieważ do tej pory mało się działo. Jeżeli chodzi o zmiany w ustawach, to Zespół spotykał się rzadko.”

Zaraz potem Przewodniczący uzasadnił bezpośrednią przyczynę zwołania **TRZECIEGO** posiedzenia Zespołu:

„Dzisiaj natomiast mamy specjalną okazję, ponieważ jak państwo wiecie w Federacji Stowarzy-

szeń Służb Mundurowych nastąpiła zmiana. Na czele Federacji stanął Pan pułkownik Henryk Budzyński. Dlatego też postanowiłem zwołać ten zespół żeby wszyscy mogli się z Panem Henrykiem zapoznać i dowiedzieć się jak zamierza kierować Federacją.”

(To jest bardzo ciekawe).

Przewodniczący poinformował zebranych, kogo zaproszono jako gości Zespołu.

A byli to „znamienici” goście, przedstawieni wg kolejności ich witania przez Przewodniczącego:

- Henryk Budzyński – Przewodniczący Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych (dalej: FSSM);
- Zdzisław Czarnecki – były Przewodniczący FSSM (przedstawiono jako „...naszego przy-

(Ciąg dalszy na stronie 16)

(Ciąg dalszy ze strony 15)

jaciela który zawsze pomaga w kwestiach emerytur”),

- Tatiana Aksamit – członek Prezydium FSSM;
- Andrzej Adamczyk – przedstawiony jako członek władz Federacji.

Tu Pan Przewodniczący wygłosił pod adresem gości taki oto adres:

„To są ludzie, którzy od samego początku wspierają nas w walce o przywrócenie emerytur ale są to też ludzie, którzy są bardzo kompetentni. Wiedzą w zasadzie wszystko co się w tej sprawie i w sprawach innych, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego w Polsce dzieje.”

Pan Przewodniczący oddał głos Panu Pułkownikowi Henrykowi Budzyńskiemu.

(To takie ważne, że HB jest pułkownikiem? Już wyobrażamy sobie, jak lud zebrany na widowni reagowałby na generała. A jak reagowałby, gdyby wymieniony był w stopniu np. plutonowego lub sierżanta? Tytułomania świadczy jednak o tym, że ranga, nawet emeryta, jest bardzo ważna. Niekiedy nawet, mimo paradowania w garniturze cywilnym, niektórzy widzą prześwitujące złote wężyki oraz lampasy na generalskich kalesonach).

Pan Przewodniczący płk Henryk Budzyński powiedział (cyt):

„Ja jestem zwolennikiem kolektywnego, kierowania Federacją w trybie zespołowym”

Jeśli chodzi o główne kierunki działania, które żeśmy sobie założyli po zmianie władz. Rewolucji nie robimy. Staramy się kontynuować, co było dobre do tej pory. W pierwszej kolejności musimy jasno powiedzieć, że głównym przedmiotem naszej troski, przedmiotem naszego działania, to są osoby poszkodowane skutkami ustawy represyjnej.

Wznowił pracę nasz Zespół Prawny, naprawdę wykonał gigantyczną robotę, który opracował szereg materiałów pomocniczych. I którzy poszkodowani nasi wygrali procesy, wygrali korzystając tylko z tych materiałów, bez pomocy radców prawnych. Tylko korzystając z tych materiałów wygrali swoje sprawy. Tak że jest to gigantyczna zasługa naszego zespołu. I temu zespołowi należą się wielkie słowa podziękowania i uznania.

Trzeba dodać jeszcze jedno szanowni panowie posłowie, że niektórzy poszkodowani, którzy wygrali sprawę, w dowód wdzięczności przekazują darowizny finansowe na rzecz Federacji z części wygranych pieniędzy. Dziękując za tą gigantyczną pracę, którą Federacja wykonała.

*

Kolejny przedstawiciel Federacji, Andrzej Adamczyk, mówił konkretniej. Przekazał trochę danych statystycznych, w tym ilość spraw (dotychczas) represjonowanych/zdezubekizowanych w sądach (SO i SA). Przed danymi statystycznymi powiedział:

„Dużo osób już wygrało prawomocnie, ale co to znaczy dużo? Trzeba mieć pojęcie skali obniżen i ile spraw jest prawomocnie rozstrzygniętych. Trzeba też spojrzeć, że w zasadniczej sprawie nie wypowiedział się TK. Sprawa ta znajduje się nadal na wokandzie w toku mimo że została już dwukrotnie formalnie zamknięta. Jeżeli jest zamknięta powinien być wyrok. I go nie ma i nie będzie z tego co widzimy. Jest problem z pełnym składem chyba się pogłębia niż zmierza do rozwiązania.”

Dalej,

„Serdecznie dziękuję parlamentarzystom, że taki zespół ds. zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy i funkcjonariuszy powstał”.

„Na dzień 03 października 2022 – stan na 18 września 2022 (wg ZER) w sądach wydano 3 312 orzeczeń/ wyroków, złożono 59 kasacji.”

Powiedział, że na apelację czeka się jeden rok a nawet do półtora roku. Wg niego SO w większości wydają orzeczenia korzystne – jak stwierdził „nie wszędzie”. Wyroki zależą od sędziów(??) Adamczyk omawiał wyroki. Na dziś ponoć rozpatrzono w I instancji około 17 tysięcy spraw. W tym 7,5 tysiąca zakończonych inaczej – być może takie osoby już zmarły. W 2022 SO rozpatrzyły 4900 spraw. Nawet z tym sprawami zakończonymi wcześniej (razem ok 6 tys spraw) do jest to dopiero 1/4 wszystkich spraw. Rośnie ilość kasacji. Dalej omawiał niektóre sprawy bez podawania szczegółów.

Wspomniał o SA w Szczecinie, gdzie rozpatrzono przez cały 2022 rok 164 sprawy, w tym oddalono w 38 przypadkach apelację ZER, w 121 zmieniono SO w całości lub części (czyli uwzględniono apelację ZER). W SA Warszawa na 1066 oddalonych, 127 jest orzeczeń zmienionych w całości lub w części.

*

(Ciąg dalszy na stronie 17)

(Ciąg dalszy ze strony 16)

Po krótkim wystąpieniu przedstawicielki FSSM Tatyiany Aksamit Przewodniczący Zespołu dał głos byłemu Przewodniczącemu FSSM Zdzisławowi Czarneckiemu.

Czarnecki zaraz na wstępie podziękował: *„Serdecznie dziękuję parlamentarzystom, że taki zespół ds. zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy i funkcjonariuszy powstał”.*

(Także cieszymy się jak diabli. Zwłaszcza z częstych spotkań tej szacownej grupy oraz z rezultatów ich działań).

Następnie wyraził taką myśl: *„Mnie bardziej interesuje to aby właśnie Zespół ds. zaopatrzenia emerytalnego pomyślał w jaki sposób już przy nowym rozdaniu politycznym – zgadzam się, że w tym dzisiejszym układzie politycznym jest to nie do ruszenia – ale rozwiązać ten problem co z tą ustawą?”*

Ja mówię tak w skrócie: co z tą ustawą? Chodzi o to, że aby usunąć ją z porządku prawnego trzeba mieć projekt. Jest projekt złożony. Zresztą Pan poseł Rozenek był jego sprawozdawcą. Nasze środowisko – uważamy – że na tamten czas był to bardzo dobry projekt. I też bym przestrzegal

przed procedowaniem, dyskusją na jego temat, bo politycy mają to do siebie, że przed wyborami są bardziej spolegliwi, po wyborach tak jak żona po otrzymaniu wypłaty jest mniej spolegliwa. Więc myślę, że to co się dogadamy, porozumiemy przed wyborami to będzie rzecz wiążąca. Ważną rzeczą jest też, i tu też nie zapominajmy o tym, że około 18 tys. osób się nie odwołało i im też trzeba przywrócić te prawa. Nie wiem czy przywrócić jak wszystkim, którzy walczyli, czy na zasadzie, że wprowadzamy ustawę i z dniem takim i takim.”.

(My nie wiemy tym bardziej. I obawiamy się wprowadzania jakiegokolwiek ustawy właśnie przez tego pana. Dlaczego się tam znalazł? To znaczy, z jakiej paki? Jajakobyły, Rozenkowy przyjaciel, czytaj: wtyka w zarządzie Federacji? Skoro on, to dlaczego zażyciu zaproszenia na obrady Zespołu nie dostąpił

Kolega EX - Piotr Iwat?

Istotna ta wypowiedź, ale pan Czarnecki sam powiedział, że można o tym mówić ale „już przy nowym rozdaniu politycznym”. To po co mówić o tym teraz? Po co ten pan tam poszedł? To już jest tak zwane bicie piany. A może szykowanie się do posłowania? Tym, co nastąpiło potem, to Pan Zdzisław po prostu nas wk...ł.:

„Też bym przestrzegal przed poruszaniem ustawy z 2009 roku – przypominam, że TK na jego temat się już wypowiedział. A jak wszyscy pamiętamy Trybunał w Strasburgu nie zajął w sprawie stanowiska. Co znaczy, że na niwie prawa europejskiego nie mamy jak to ruszyć”.

(Jesteśmy w domu. Pierwsza ustawa dezubekizacyjna, dokładnie ta, która najbardziej skrzywdziła naszych starszych kolegów, którzy z różnych względów – wieku, stanu zdrowia, zaniechania poddania się weryfikacji albo weryfikacji negatywnej, odeszli ze służby przed 1990 rokiem. Teraz część tych wspaniałych ludzi, służących ofiarnie Ojczyźnie, wie dzie egzystencję na skraju ubóstwa. Państwo na Federacji, deklarując pomoc i wsparcie, nie biorą ich pod uwagę.

Tego samego argumentu użyto już w przeszłości, a zapewne tkwi jeszcze gdzieś na stronie Federacji, gdy to

przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi wygłaszano do nas ostrzeżenia, abyśmy nie drażnili Platformy Obywatelskiej poruszaniem ustawy ich autorstwa z 2009 roku. **NIE DRAŻNILI!**

I owe ostrzeżenia powtarza się przed kolejnymi wyborami.

Bardzo ciekawe jest stanowisko byłego Przewodniczącego federacji w najważniejszej dla nas sprawie. Przypomnimy jeszcze raz Koleżeństwu, że ustawa 2009 jest jakoś dziwnie pomijana w narracji i wypowiedziach wielu ludzi na stołkach zasiadających w federacji, w niektórych stowarzyszeniach oraz w wypowiedziach naszych rzekomych obrońców - posłów i senatorów.

Nie tak dawno (21 marca 2023r.) na stronie Federa-

(Ciąg dalszy na stronie 18)

(Ciąg dalszy ze strony 17)

cji pojawiło się opracowanie naukowe (sic!) pt. „NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY”. W ocenie stowarzyszeń służb mundurowych, członków FSSM RP, właśnie wymagające naprawy w życiu publicznym (<https://fssm.pl/najwazniejsze-sprawy-do-naprawy>). Nie ma tam nic, na temat ustawy 2009. Problem starych i chorych, cierpiących biedę, żyjących poniżej najniższego poziomu egzystencji naszych, wygumkowano. Gratulujemy! Winszujemy kreatywności.

*

Była znakomita okazja do wygłoszenia rodzaju credo, resume'. Stwierdzenia katalogu spraw, czego oczekujemy od posłów jako środowisko. I mało ważne, czy byłoby to ogłoszone wobec obecnych 3 (!) posłów na cały skład 10 członków Zespołu, czy jedynie sobie a muzom.

Była okazja wyrażenia „naszej” opinii, postawienia swoistego ultimatum, że jesteśmy gotowi zagłosować za taką partią lub koalicją, która będzie miała największe szanse na odsunięcie PiS od władzy. Że my – przedstawiciele FSSM RP, jako reprezentacja środowisk byłych mundurowych, chcemy usłyszeć, że po wygranych wyborach partia/koalicja ta spowoduje zniknięcie z przestrzeni publicznej ustaw z lat 2009 i 2016 oraz ich skutków.

Chała.

*

Drodzy Wybrańcy Narodu!

Parafrazując słynne powiedzenie prezydenta Kennedy'ego:

„Federacja, ty nie pytaj, co posłowie z komisji sejmowej mogą zrobić dla ciebie, tylko co Ty zrobisz dla nich?”

Gratulujemy po raz kolejny. Spisaliście się, drodzy federaci, jak mało kto!

Poseł Suchoń dał głos. Jego kwiecista przemowa świadczyła o dobrym przygotowaniu w zakresie wygłaszania wypowiedzi nic nie wnoszących do poruszanego tematu. Tekst może być wygłaszany przy każdej okazji, na każdy temat. Nazywamy takie eku-nimicznymi lub demagogicznym ble, ble. Jednakowoż polityk. Nadaje się do tej komisji. I do każdej innej.

*

W wystąpieniach było wiele stwierdzeń, które odebraliśmy, (proszę zrozumieć, że może tendencyjnie oczekujemy na tematy bezpośrednio związane z działaniami ustaw dezubekizacyjnych), jako tłumaczenia

postępowania ZER i sędziów SO i SA. Nie tego jednak oczekiwaliśmy po naszych kochanych przedstawicielach. Nie interesuje nas, czy pispaństwo dokonuje podmiany sędziów.

Posiedzenie Zespołu z 4 kwietnia br. wnosi tylko tyle, że nic nie wnosi. Kolokwialnie rzecz ujmując, sprawozdanie panów Budzyńskiego, Czarnieckiego, Adamczyka i pani Aksamit jest o kant d... od tłuc. Oceniamy je jako bezproduktywne walenie słowami w mikrofon dla głupków.

*

Koleżanki i Koledzy,

Pytamy zatem naszych przedstawicieli:

- - Czy misją tego stowarzyszenia (FSSM RP) jest przedwyborcze podlizywanie się kilku posłom? Nonszalanckie uzasadnianie bytu zwanego Komisją Parlamentarną? Kto kogo powinien adorować?
- - Czy jest prawdą, że obecni posłowie mają was w szachu? Czy, gdy nie zatańczycie, jak wam zagrają, możecie pożegnać się z miejscami na listach?
- - Dlaczego jesteście adwokatami szubrawców, którzy nas skrzywdzili?
- - Dlaczego nas zdradziliście? W imię mołojckiej sławy i kilku srebrników?
- Dziękujemy. Róbcie tak dalej, a na pewno wygracie ławę sejmową.

*

Na koniec jeszcze jeden cytat skierowany głównie do pana posła Rozenka, pana Czarnieckiego oraz pana Budzyńskiego. Zapamiętajcie go, panowie. Może kiedyś się przyda?

„Państwo jest dla człowieka, a nie człowiek dla państwa. Innymi słowy, to państwo powinno być naszym sługą, a nie my jego niewolnikami.”

(Albert Einstein)

*

Łączymy wyrazy...Triumwirat Plus

Aneta Wybieralska

Marcin Szymański

IGI

Mietek Malicki



Co tam, panie, w polityce?

czyli Oddajcie głos na ikonę Nowej Lewicy.

**„Żli posłowie są dziełem dobrych obywateli,
którzy nie czynią użytku ze swego prawa wyborczego.”**

(Michel Foot)

16 kwietnia 2023r. Warszawa

W programie „Woronicza 17” pani poseł Maria Żukowska (NL) dała popis erudycji, wiedzy, doświadczenia oraz dyplomacji. Czyli, po raz kolejny pokazała, co potrafi i jaki ma stosunek do stosunku po stosunku.

Rozmowa dotyczyła powołania „antyszpiegowskiego” tworu zwanego „Państwowa Komisją do zbadania wpływów rosyjskich”. Przedstawiciel partii rządzącej oskarżył Donalda Tuska o oddanie Rosjanom śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej.

Przedstawicielka Nowej Lewicy zapytana (w 26. minucie programu) przez prowadzącego red. Rachonia o sprawę dotyczącą komisji do zbadania wpływów rosyjskich, zaczęła nagle mówić o błędach Tuska w sprawie smoleńskiej.

Anna Maria błysnęła. Urodą, intelektem, wiedzą wywiadowczą i kontrwywiadowczą. Przede wszystkim wielkim oddaniem ideom polskiej lewicy.

Gdyby ktoś z Koleżanek i Kolegów miał wątpliwości, na kogo oddać głos w październikowych wyborach, podpowiemy: na posłankę Żukowską. Obroni uciśnionych esbeków przed całym złem tego świata.

*

Tak trochę poważniej, to przypomnimy stosunek tej pani do naszego środowiska. Uważa nas za morderców oraz szubrawców. Popiera obie ustawy dezubekizacyjne jako prawe oraz sprawiedliwe, a naszą służbę dla PRL-u porównuje do służenia państwu totalitarnemu.

My zaś po raz kolejny śmiemy zapytać naszych wodzów stojących na czele Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, a konkretnie do jej Przewodniczącego: płk w st. spocz. Henryka Budzyńskiego:

- Czy i kiedy Pan (płk w st. spocz.) zwróci się ponownie do Krzysztofa Gawkowskiego - Przewodniczącego Klubu Poselskiego Nowa Lewica Razem z pisemną interwencją (i słowami oburzenia) w związku ze skandaliczną wypowiedzią ikony polskiej lewicy parlamentarnej?

Przypominamy, że Federacja w sprawie „pierwszego wejścia” Żukowskiej w dniu 26 lutego



2023r. opublikowała komunikat na stronie FSSM z dnia 28 lutego 2023 r. :

<https://fssm.pl/fssm-rp-interweniuje-u-przewodniczacego-kp-nowa-lewica-razem>

*

My już nie pytamy, czy i tym razem obejdzie się bez obecności autorki tej wypowiedzi. Nie zapytamy, gdzie to będzie mieć miejsce. Czy na pokojach Federacji, czy w siedzibie partii przewodniej.

- Czy w ogóle ktoś z przedstawicieli Koalicyjnego Klubu Poselskiego Lewicy zechce rozmawiać na ten temat z Prezydium Zarządu Federacji?

Już raz próbowano. Po tej próbie pan (Płk. dypl. w stanie spoczynku) Budzyński, ulegając presji jego mocodawców był uprzejmy zmienić zdanie. I najwyraźniej teraz podoba mu się wszystko, co NL i jej ikona Żukowska mówią na temat środowisk mundurowych.

<https://fssm.pl/spotkanie-prezydium-zarzadu-fssm-rp-z-przedstawicielami-kkp-lewicy>

*Triumwirat Plus
Aneta Wybieralska
Marcin Szzymański*

IGI

Mietek Malicki



DONOS NA WYNOS

czyli, *Triumwiratowy komentarz do pewnej korespondencji.*

Jeden z naszych Przyjaciół, emerytowany oficer WP, danych którego nie ujawnimy, uprzejmie doniósł. Oto podesłał nam treść kilku maili wysyłanych przez innego emeryta wojskowego do całkiem licznej rzeszy ludzi wywodzących się lub związanych z armią, też służbami specjalnymi MSW.

Nadawcą tych maili jest kpt. w st. spocz. mgr inż. Leszek Szymański, pełniący obecnie funkcję Wiceprezesa ds. organizacyjnych **Stowarzyszenia Żołnierzy Zawodowych w Stanie Spoczynku i Rezerwy oraz Ich Rodzin.**

(Nadmieniamy, że wymieniony wyżej Leszek zgodził się na ujawnienie jego danych oraz poinformowanie wszystkich zainteresowanych (i nie zainteresowanych) o zaistniałej sytuacji. Co niniejszym czynimy).

*

Szymański pyta o konkrety. Pyta, używając prawdziwych, nie wymyślonych argumentów, opierając się na faktach oraz uczciwych przesłankach.

Z maili Leszka zainteresował nas także link do zapisu video z posiedzenia **Parlamentarnego Zespołu Zaopatrzenia Emerytalnego Funkcjonariuszy i Żołnierzy 04 kwietnia 2023 roku.**

(https://sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/transmisje_arch.xsp#5688498ED6B1273EC125897F004331D2)

Do tego nagrania odnieśliśmy się w cyklu „Co tam, panie, w polityce?”

*

Z ciekawością oraz zainteresowaniem, ale także z niemałym zdumieniem poczytaliśmy sobie dostarczoną korespondencję mailową. Szczególnie zachwylił nas list z 11 kwietnia br. zatytułowany „PYTANIA do Ministerstwa Obrony Narodowej”.

Zawiera bardzo precyzyjne i konkretne pytania istotne dla bytu każdego rencisty i emeryta mundurowego. (Niestety, obawiamy się, że retoryczne, jak też tego, że pozostaną bez odpowiedzi).

Co istotne, kapitan Szymański w swoich „pytaniach” nie ograniczył się jedynie do sfery dotyczącej środowiska wojskowego („zielonych”), a porusza kwestie związane ze środowiskiem mundurowym resortu spraw wewnętrznych („niebieskich”). No i mail skierowany do pana na federacji.

Warszawa, 16 kwietnia 2023 r.

Pan Henryk Budzyński
Przewodniczącego Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP

Panie Budzyński.

Z niepokojem przyjąłem do wiadomości fakt objęcia przez Pana stanowiska Przewodniczącego Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.

Mój negatywny stosunek do ww. nominacji potwierdził Pan swoim wystąpieniem 4 kwietnia 2023 r. na posiedzeniu sejmowego Zespołu ds. zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy i żołnierzy. Kolejny raz skompromitował się Pan w kwestii znajomości prawa.

Wcześniej nie wiedział Pan, absolwent Akademii Sztabu Generalnego (sic!), co to rozkaz, usiłując podważyć treść mojej prezentacji w 2017 r. na konferencji w Soczewce. Potem zarzucał Pan naszemu Stowarzyszeniu naruszenie praw autorskich posługując się przepisami, które dotyczą osób fizycznych a nie prawnych, a w końcu doprowadził Pan do nienawiązania współpracy między ZŻWP a naszym Stowarzyszeniem.

Natomiast na ww. posiedzeniu zespołu parlamentarnego wspominał Pan, że prawo unijne zezwala państwom członkowskim na swobodę kształtowania systemu emerytalnego. Z Pańskiej wypowiedzi wynikało, że swoboda ta jest absolutna i uniemożliwia dochodzenie swoich praw nabytych przez emerytów/rencistów wojskowych sprzed 1999 r. Wg danych ze stycznia zeszłego roku jest ich 86 987 (emerytury, renty i renty rodzinne).

A wie Pan, że w 2008 r. emeryt wojskowy Janusz Kawecki z Nowogardu dokonał samo podpalenia gdy przyszli żandarmi go eksmitować z mieszkania WAM, gdyż wydając na leki nie stać go było na opłacenie czynszu? Ale jak się ma jako oficer starszy ponad 5000 zł)* emerytury, to po co się zajmować problemem bezprawnej waloryzacji, prawda? Niech emerytowani podoficerowie i oficerowie młodszy dalej będą okradani z blisko 50% należności.

Ponadto przytoczył Pan wynik spotkania z emerytem, którego wniosek ETPCz odrzucił stwierdzając, że powodem odmowy był właśnie zapis w Protokole I do Konwencji. Chciałbym zobaczyć tę odmowę, gdyż na odmowach, jakie Stowarzyszenie otrzymało od swoich Członków Trybunał nigdy nie powołał się na Protokół I do Konwencji. W załączeniu przesyłam standardową odpowiedź z ETPCz, który nie podaje powodów odmowy, nie daje możliwości odwołania i zaprzecza wartościom, jakie UE głosi w kwestii sądownictwa.

Najczęściej jednak powodem odrzucenia skargi jest niewyczerpanie wszystkich środków krajowych, ale ETPCz nie podaje jakich, choć do Trybunału występowali Koledzy, którzy krajową drogę roszczeniową mieli za-

(Ciąg dalszy na stronie 21)

(Ciąg dalszy ze strony 20)

kończoną prawomocnymi wyrokami ostatecznymi. Biorąc też pod uwagę, że sędziów i urzędników do Trybunału kieruje rząd polski, nie należy się spodziewać, że będą oni reprezentować interesy obywateli. Polecam zapoznanie się z artykułem:

[\Wybór polskiego sędziego ETPCz - zdecydują rządowi urzędnicy \(prawo.pl\)](#)

Ale wracając do meritum.

Panie Budzyński.

Zanim się coś „chłapnie”, to warto byłoby się podszkolić:

Art. 1 Protokołu Nr 1

“Každá osoba fyzyczna i prawna ma prawo do poszanowania swego mienia. Nikt nie może być pozbawiony swojej własności, chyba że w interesie publicznym i na warunkach przewidzianych przez ustawę oraz zgodnie z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego...”

A zasady te to: pacta sunt servanda; venire contra factum proprium nemini licet oraz lex retro non agit. Znajdują one odzwierciedlenie w zapisach nie tylko prawa unijnego, ale również w Konstytucji RP. Protokół I Konwencji nie daje swobody w łamaniu podstawowych praw obywatelskich, a kształtowanie systemu emerytalnego należy rozumieć jako działanie *pro futuro*, gdzie adresaci nowych rozwiązań będą przygotowani na zmiany. Jest to również zapisana w Konstytucji RP podstawa zaufania do państwa.

W kwestii ochrony majątkowej wypowiedział się TK w wyroku z 8 kwietnia 2014 r., sygn. K 21/13, gdzie „Trybunał podkreśla, że art. 64 ust. 2 Konstytucji nakłada na ustawodawcę obowiązek „nie tylko tworzenia przepisów udzielających ochrony prawom majątkowym, lecz także obowiązek powstrzymania się od przyjmowania regulacji, które owe prawa mogłyby

pozbawić ochrony lub ją ograniczyć” (wyrok o sygn. SK 41/09, cz. III, pkt 6.1; por. też m.in. wyroki: o sygn. SK 50/08, cz. III, pkt 3.1; z 10 lipca 2012 r., sygn. P 15/12, OTK ZU nr 7/A/2012, poz. 77, cz. III, pkt 4.1; z 8 października 2013 r., sygn. SK 40/12, OTK ZU nr 7/A/2013, poz. 97, cz. III, pkt 4.2). Poza tym, jak wskazywał Trybunał, „ochrona zapewniana majątkowym prawom podmiotowym powinna być realna, umożliwiająca skuteczną realizację tego prawa w konkretnym otoczeniu systemowym, w którym ono funkcjonuje” (wyrok z 18 września 2008 r., sygn. K 7/07, OTK ZU nr 7/A/2008, poz. 123, cz. III, pkt 5.5; por. też np. wyrok z 4 listopada 2010 r., sygn. K 19/06, OTK ZU nr 9/A/2010, poz. 96 i powołane tam orzecznictwo), a „konstytucyjny wymóg ochrony praw majątkowych oznacza w szczególności ciężący na ustawodawcy obowiązek zapewnienia odpowiedniej ochrony uzasadnionych interesów podmiotu danego prawa” (wyrok o sygn. K 12/08, cz. III, pkt 8). **Ciążący na ustawodawcy obowiązek ochrony praw majątkowych ma dodatkowe umocowanie normatywne w art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonego w Paryżu dnia 20 marca 1952 r. (Dz. U. z 1995 r., Nr 36, poz. 175/1, ze zm.; dalej: protokół nr 1 do konwencji). Stanowi on m.in., że każda osoba fizyczna i prawna ma prawo do poszanowania swojego mienia. Europejski Trybunał Praw Człowieka za mienie podlegające tej ochronie uznał m.in. świadczenia z systemu zabezpieczenia społecznego, niezależnie od tego, czy jest to system finansowany ze składek uprawnionych, czy nie** (por. decyzję Wiel-

kiej Izby z 6 lipca 2005 r. o dopuszczalności skarg nr 65731/01 i 65900/01 w sprawie *Stec i inni przeciwko Wielkiej Brytanii*, pkt 47–53). Stworzenie przez państwo systemu zabezpieczenia społecznego – które jako takie nie jest wymagane przez art. 1 protokołu nr 1 do konwencji – skutkuje tym, że świadczenia przysługujące z tego systemu są objęte ochroną na podstawie art. 1 protokołu nr 1 do konwencji (por. np. wyrok Wielkiej Izby z 16 marca 2010 r. w sprawie 42184/05 *Carson i inni przeciwko Wielkiej Brytanii*, pkt 64; por. też wyroki Izby: z 15 września 2009 r. w sprawie 10373/05 *Moskal przeciwko Polsce*, pkt 38–39 i z 8 grudnia 2009 r. w sprawie 18176/05 *Wieczorek przeciwko Polsce*, pkt 57). **Prawom do świadczeń pieniężnych wypłacanych w ramach wojaskowego systemu zabezpieczenia społecznego – jako prawom majątkowym w rozumieniu art. 64 Konstytucji oraz mieniu w rozumieniu art. 1 protokołu nr 1 do konwencji – przysługuje zatem ochrona prawna. Wobec tego konstytucyjnym obowiązkiem ustawodawcy jest zapewnienie odpowiedniej ochrony osób, którym te prawa przysługują, oraz powstrzymanie się od przyjmowania regulacji, które mogłyby pozbawić te prawa ochrony lub mogłyby tę ochronę ograniczyć.”**

Tyle o prawie, które w 1999 r. poprzez bezprawną zmianę sposobu waloryzacji świadczeń dotyczących - przypomnę - 86 987 emerytowanych żołnierzy zawodowych, a po śmierci - ich rodzin, zostało przez rządzących zdeptane. Pan swoim wystąpieniem i dyletanctwem tych żołnierzy porzucił!

Dlatego stwierdzam:

(Ciąg dalszy na stronie 22)

(Ciąg dalszy ze strony 21)

Pańska nominacja na stanowisko Przewodniczącego Federacji to katastrofa dla służb mundurowych!

*Kpt. w st. spocz. mgr inż. Leszek Szymański
nie będący prawnikiem.*

Z uczuciem lekkiej zazdrości, ale też nieskrywanego podziwu czytaliśmy wywody kapitana Szymańskiego. Wynikające z głębokiej, przemyślanej analizy oraz z doskonałej znajomości zagadnienia. Chłop jest odważny, bezkompromisowy. Potrafi zawalczyć o wyższe racje.

Po lekturze zadajemy sobie pytanie, dlaczego tego rodzaju opracowania nie są dokonywane w naszym środowisku? W środowisku, które też ma swoje stowarzyszenia, ma centrale, komisje prawne. Mamy przecież uznawanych za świetnych (!) analityków o specjalizacji prawnej, ekonomicznej itd. Dlaczego u nas nikt tego nie robi?

(Sklaniamy głowę z szacunkiem do Ciebie, Leszku. Tak! Już zawarliśmy znajomość, już mamy kontakt, już wymieniamy korespondencję, i będziemy Cię publikować!).

Powtórzmy pytanie: dlaczego u nas (np. w FSSM RP) nikt tego nie robi?

Odpowiedź wydaje się prosta: nie, bo nie.

Zdajemy sobie sprawę, że zaraz wielu z grona jaśniepaństwa, którzy powinni robić i pracować na rzecz swoich wyborców, dalej, deklarujący wsparcie, wskazujący na ich wybitne kwalifikacje oraz okrzepłe doświadczenie na zasiedlanych stolcach, krzykną oburzeni:

„Ależ my nie wiemy, co takiego napisał tenże Szymański! Ponadto jakiś Wielepiej Malicki śmie zarzucać nam milczenie oraz nicnierobienie? Przecież tacy jak my spowiadamy się jedynie posłom i senatorom, generałom i mocodawcom, a nie szarym członkom, resortowym pionkom, tym bardziej nieczłonkom.”

Odpowiemy enigmatycznie:

- Czy my naprawdę mamy opublikować całą listę adresów mailowych, czyli DW-adresatów tej informacji?

(A zapewniamy Was, że jest tam wiele nazwisk „ważnych” ludzi, też z naszego „niebieskiego” podwórka. Ci jednak uparcie milczą).

W końcu Leszek doczekał się odpowiedzi obecnego Przewodniczącego FSSM RP, głównego adresata owych maili. *(Patrz wyżej).*

Zacytujemy ją w całości.

Dnia 17 kwietnia 2023 r. pan (sic!) Henryk Budzyński odpisał:

Szanowny Panie

Pańskie dwukrotne stwierdzenie o mojej nominacji na funkcję przewodniczącego Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP jest dobitnym dowodem Pańskiej (nie)kompetencji i ignorancji w rozumieniu prawa. Skoro nie potrafi Pan właściwie zrozumieć postanowień § 23 ust. 4 Statutu Federacji, jakkolwiek dyskusja z Panem jest bezprzedmiotowa.

Henryk Budzyński

*

Sprawdziliśmy. § 23 Statutu FSSM RP brzmi następująco:

1. Zarząd Federacji składa się z 15 do 25 członków. Liczbę członków Zarządu ustala Kongres Federacji w drodze uchwały.

2. W skład Zarządu wchodzi:

1) po jednym przedstawicielu członków zwyczajnych Federacji; delegowanym uchwałą organu zarządzającego macierzystej organizacji;

2) osoby wybrane na Kongresie spośród delegatów;

3) liczbę wybieranych członków Zarządu ustala Kongres Federacji w drodze uchwały.

3. Zarząd kieruje całokształtem działalności Federacji między Kongresami Federacji.

4. Zarząd wybiera ze swego grona osoby funkcyjne, którymi są: Przewodniczący Federacji, Wiceprzewodniczący Federacji, Sekretarz Federacji i Skarbnik Federacji. Wyboru osób funkcyjnych dokonuje się w trybie jawnym, w formie uchwały.

5. Osoby funkcyjne wymienione w pkt 4 tworzą Prezydium Zarządu Federacji.

6. Do obowiązków Prezydium Zarządu należy zapewnienie realizacji zadań wynikających ze statutu, uchwał Kongresu Federacji oraz uchwał Zarządu Federacji.

7. Członkiem Zarządu nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe.

8. W przypadku wystąpienia wakatu w Zarządzie lub Komisji Rewizyjnej, w trakcie kadencji, skład osobowy tych władz uzupełniany jest w drodze kooptacji, na podstawie rekomendacji stowarzyszenia, którego członek uchył ze składu władz. Kooptacji dokonują pozostali członkowie organu, którego skład uległ zmniejszeniu. W tym trybie można powołać nie więcej niż 1/3 Zarządu lub Komisji Rewizyjnej.

(Ciąg dalszy na stronie 23)

(Ciąg dalszy ze strony 22)

9. Członek zwyczajny Federacji może zmienić w trakcie kadencji swojego delegowanego przedstawiciela w składzie Zarządu, na podstawie uchwały własnego organu zarządzającego przekazanej do Zarządu Federacji.

Co my na to?

Primo:

Wg Władysława Boziewicza, autora „Kodeksu Honorowego”, taka odpowiedź oficera wyższego stopniem do oficera niższego stopniem byłaby wystarczającym powodem, aby się strzelać albo pojedynkować inaczej.

Niezły popis inwektyw, aczkolwiek bardzo kulturalnych, a to w aspekcie klimatu wyzwisk w środowisku wojskowym, znajdujemy m. in. w kultowym filmie „CK Dezerterzy”, kiedy kpt. Wagner (Zapasiewicz) pod adresem swojego zastępcy von Nogaja (Pokora) rzuca:

"Nie ma w słowniku kulturalnych ludzi słów, które by mogły wystarczająco obelżywie określić pańskie postępowanie!".

Secundo:

Każdy wódz, który przejął władzę w wyniku puczu, wołty, spisku, lub został przyniesiony w teczce, nie dopuszcza do siebie myśli, że uczynił to nielegalnie. Stolca będzie bronić niczym niepodległości, choć jego podległość jest ewidentna. „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz...”

Tertio:

Jeśli ktoś ma umocowanie dużo wyżej, aspiruje do politycznej socjety, nadto ma do czynienia z osobą niższą stopniem, zbyt często pozwala sobie na bufonadę i megalomanię. Doświadczaliśmy tego na własnym organizmie. Obawiamy się, że pan pułkownik dopiero się rozkręca. I że nikogo już nie obchodzi Federacja. Skąd my to znamy?

Dzień później otrzymaliśmy kolejny donos.

Autorem poniższego maila jest Zbigniew Krajewski, emerytowany żołnierz WP, który wysłał go do Leszka Szymańskiego jako wyraz poparcia dla jego działań na rzecz praw rencistów i emerytów mundurowych, oraz jako wyraz oburzenia na ton odpowiedzi udzielanych przez Przewodniczącą Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych.

(Zbyszek zgodził się na ujawnienie Jego danych. Co więcej, skorzystał z pokażnej skrzynki adresowej, zatem pismo otrzymali wszyscy zainteresowani (lub nie). Także adresat tego pierwotnego).

*

Dzień dobry !

Widzę, iż fala oburzenia przetacza się przez nasze środowisko. Zawsze uważałem, że prawdę należy stawiać na piedestale a nie ją tuszować. Dla niektórych srebrniki są podstawową walutą!!!

Służyliśmy w „innej” Polsce i stąd są takie konsekwencje wyciągane zarówno przez polityków i z prawicy i z centrum czy też z lewicy. Dla nich liczą się właśnie owe srebrniki, co tam poszkodowani emeryci, biologia niedługo da znać o sobie i powoła ich na łono Abrahama i problem sam się rozwiąże. Tak zapewne ten problem widzi większość polityków. Brzydzą się takim postami, którzy mówią to co każą im przywódcy bez zastanowienia. Nie zdają sobie sprawy, że swoimi wypowiedziami nas krzywdzą, że często krzywdzą wdowy i sieroty, ale coś za coś – za srebrniki!!!

Jak długo żyję nie spotkałem jeszcze uczciwego polityka, takiego, który by brzydził się kłamstwem, pomówieniem. Nie, większość z nich widzi w tym oręż do walki z byłymi komuchami, z ludzi którzy służyli w państwie totalitarnym, tylko że nie było u nas ani komunizmu ani tym bardziej Polska nie była państwem totalitarnym, ale co tam ważne są przecież tylko srebrniki.

Zastanawia mnie tylko jedno, gdzie się podziało u tych ludzi tzw. człowieczeństwo!!!

Sami ich wybieramy licząc, że się obudzą, że będą uczciwymi Polakami, że będą stawiać dobro ogółu ponad wszelkie podziały i wszelkie animozje. Ich postawa kójarzy mi się tylko z grabiami, one zawsze grabią tylko do siebie.

Leszku robisz dobrą robotę, tylko jedno, nie daj się sprowokować i nie daj się wciągnąć w gierki typu osobistego, unikaj tego! Nie są Ci potrzebne kłopoty z ludźmi takiego pokroju, swoją energię skieruj na walkę o to byśmy odzyskali w końcu wiarę w prawo, w człowieczeństwo.

Zbigniew Krajewski

*

Zbyszku, Tobie także dziękujemy. Nic dodać, nic ująć.

Przypisy:

)* Wg odp. MON na interpelację poselską nr 2652/21 w wypadku oficera starszego średnia: emerytura: 5699,60 zł, renta: 5143,52 zł, renta rodz.4004,24 zł)

Triumwirat Plus



Po cóż nam Federacja?

Rozważania ad konieczności zmian w formule, statucie i znaczenia owego tworu już na łamach OBI gościły – nr [7/147/2022](#).

My, w łonie naszego Triumwiratu (jeszcze bez Plusa chyba) mieliśmy wówczas różne zdania. Akcentuję, że „wówczas”, bo być może dziś będziemy mieli więcej wspólnych i identycznych.

Mieczysław Malicki

Stawiam roboczą i bardzo wstępną hipotezę, że [obecna forma-postać Federacji się skończyła](#). (Tekst dotarł do redakcji na początku maja 2023) Przez rozpad, właśnie i dążenia przywódcze. Akcentuję, że potrzeba istnienia tego typu tworu jest moim zdaniem niezbędna i korzystna.

Obecną strukturę należy bezwzględnie rozwiązać z uwagi na dwa zjawiska: zapędy przywódcze i kwestie finansowe.

Zapraszam więc Was do dyskusji, do wyrażania swoich pomysłów, sugestii w zakresie związanym bardzo szeroko z koncepcją tworu zrzeszającego-łączącego stowarzyszenia rencistów i emerytów mundurowych. Zapraszam zrzeszonych ale także i tych niezrzeszonych, nie uczestniczących w demonstracjach ani ich nie organizujących ale... płacących składki (i tych skladek nie płacących). Oczywiście to był przytyk... niektórym osobnikom uważającym, że oni ze szczytów swoich stanowisk mają monopol na wiedzę. Zapraszam do dyskusji i rozważań nad tematem

Jaka powinna być federacja?

Nazwa

Najmniej istotna kwestia-temat. Może być taka jaka była albo odmienna, wyrażająca w swojej nazwie, że jest to całkowicie inna struktura, działająca wg całkowicie innych zasad.

Formuła

Rozumiem tu zasady wchodzenia bycia członkiem STRUKTURY przez jej akcjonariuszy-członków-składników.

Czy jakiegokolwiek STOWARZYSZENIE pretendujące do wstąpienia musi spełniać jakieś kryteria, które określimy, jakieś warunki graniczne, idee?

Czy owa nowa STRUKTURA powinna posiadać jakąś moc narzucania swojej woli członkom-składnikom?

Czy STRUKTURA powinna posiadać jakiś zarząd-gremium, obieralne na spotkaniach typu walne zebranie-zjazd krajowy itp., czy stanowić gremium składające się np. z dwóch delegatów z poszczególnych członków?

To gremium winno zajmować się tematyką: koncepcji, pomysłów, rad w zakresie działalności członków-składników. Spełniać rolę struktury: godzącej, spinającej, łączącej, przeciwdziałającej sprom... Gremium, które nie podejmuje uchwał, nie rozsyła wytycznych a **propONUje**?

Finanse

Czy STRUKTURA powinna posiadać fundusze, prawo do np. OOP?

Podstawowa działalność

Dlaczego ja jestem na NIE dla obecnej struktury federacyjnopodobnej?

Wyrażę to w punktach:

- Rozpad koncepcji nastąpił w wyniku parapolitykierskich działań aktywistów Federacji, którym nie podobała się ilościowa dominacja delegatów największego członka czyli SEiRP podczas III Kongresu Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, który odbył się w Soczewce k/ Płocka w dniach 20-22 kwietnia 2018 r. w wyniku których SEiRP wystąpiła z Federacji – w tle była także pazerność na kasę;

- Wszystkie dotychczasowe składy zarządów Federacji jak i osoby pełniące funkcje przewodniczącego aspirowały do roli wodza/szefa, dominowały role autorytarne, wiele wątpliwości wzbudzają też finanse – wydatki; trwały walki pomiędzy frakcjami w łonie zarządu, dochodziło do buntów, waśni, wyrażania bezpodstawnych oskarżeń a w ich wyniku do odwoływania przewodniczącego, dowolnej interpretacji zapisów statutu;

- Federacja od momentu jej powstania nienależycie dbała o informowanie środowiska rencistów i emerytów mundurowych o przejawach swojej działalności w myśl deklarowanych tylko: przejrzystości, otwartości; dopuszczała się ukrywania opracowań i dokumentów, które do niej spływały a dotyczyły ważnych decyzji ad kierunków działania;

- Federacja - STRUKTURA w jej miejsce powstała – nie powinna zajmować się bezpośrednio udzielaniem pomocy osobom ze środowiska rencistów i emerytów mundurowych (finansowa, prawna);

Mieczysław Malicki

Zaduma finansowa.

Poza drobnymi podmuchami zimnego północnego powietrza czuć już wiosnę. Szkoda tylko, że czuć to tylko w tym przyrodniczym otoczeniu. Inaczej ma się sprawa się w tak zwanej polityce. Dalej bajdurzenie, obiecanki, drobne słowne przepychanki, a przy okazji, całkiem nie tylko w tle: kasa.

Bohdan Makowski

Kasę, którą można jeszcze wyharatać. Nadal egocentryzm dominuje. Zasada: „rwij jak szczerbaty boczek”, bo jutro już nie będziesz miał okazji i możliwości. Hasło to, które brzmi teraz głośniejsz niż wszystkie dawniejsze pierwszomajowe jest wiodącym wśród wszystkich decydentów doby obecnej, każdego szczebla. Niektórzy już zapomnieli, że dawne hasła pokroju: „budujemy nową Polskę, budujemy nowy dom” były chociaż w minimalnym stopniu realizowane. Te obecne są jedynie pustosłowiem, chyba że mają dać radochę swojakom, ale to inna bajka.

Na potwierdzenie mojej w sumie nie zawilej teorii podam drobny przykład. Ponieważ zmuszony byłem rozliczyć się z państwem jako przykładowy podatnik wypełniłem stosownego Pit-a. Trochę tam odjąłem (jako inwalida I grupy) i... ofiara spełniona. Zapakowałem namacalne dowody mojego rocznego dorobku w segregator opisany hasłem: „PIT 2023” i zakwalifikowałem je w swoim archiwum jako kat B-5 (po pięciu latach fiskus może weźmie nie ścigać). Jednak coś mnie tknęło i przed odstawieniem na półkę porównałem nasze (moje i żony) emerytury z 2021 i 2022. I tu Szok !!.



Oni mnie znowu walnęli w rogi.

A miało być tak pięknie?!

Okazuje się, że nasze emerytury (czysty dochód po potrąceniu zaliczki na podatek i ZUS) zmalały następująco:

- dochód z ZER roczny za 2021 to 30.816,00 zł,
- zaś w 2022 tylko 30170,80 zł straciłem 645,20 złotych.

Analogicznie mojej połowicy

- w 2021 to 30386,40,
- zaś w 2022 dostała tylko 29714,66 zł ze strata to 617,74 zł.

Natomiast wzrosły składki Zdrowotne ZUS bowiem

- w 2021 płaciłem 2.383.21 zł zaś
- w 2022 już 2956,29 zł (więcej o 573,08 zł).

Podobnie moja małżonka

- w 2021 płaciła składkę w wysokości 2354,96
- a rok później to już 2915,00 zł (o 560,04 zł więcej).

Na dodatek od przychodu nie mogłem odliczyć skalki zdrowotnej. I jak by nie liczyć jesteśmy w plecy łącznie o kwotę 2,450.01 zł. Brzmi to jak przypadek *science-fiction* stworzony przez Stasia Lema. Jednak w realu jest jeszcze gorzej.

Po uwzględnieniu inflacji, (niech już sobie da spokój z nami), mając na uwadze sakramencki wzrost cen na produkty

spożywcze (bieżącej potrzeby), mieszkanie, media sytuacja staje się coraz bardziej nie wesoła. No cóż, a czego innego mogłem się spodziewać.

Przypomniała mi się mi się taki kawał:

*Do sklepu przed wojną
przychodzi wymizdrzona Paniusia
i prosi 5 plasterków szyneczki
i ¼ (ciarteczkę) likieru miętowego.
Sprzedawca powiada*

*O widzę, że Pani Hrabina
przyjęcie planuje.*

Druga scenka ma miejsce obecnie.

W podobnym sklepie, lecz zgoła o innej scenerii:

*Dwaj „dżentelmeni” w roboczych
ubrankach w małomiasteczkowe
przed weekendowe popołudnie
przychodzi do sklepu i prosi:*

*Pół litra (w domyśle wiadome
czego) i pół kilo kaszanki.
Sprzedawca nie mrugając nawet
okiem powiada:*

Na miejscu czy zapakować.

Wtedy o konsumpcji decydowała kultura bycia i spożycia. To ta kultura decydowała o naszych planach i zamierzeniach finansowych.

Dziś życie przymusi nas, że jedynie od wielkiego dzwonu będziemy mieli szansę na ten likier i szyneczki (o ośmiorniczkach zapomnij).

Dziś nawet ten skromny posiłek (mało wystawny) ½ litra co to gruczoły daje i kaszanka (dawniej kawiozem zwana) też sakramencko podróżowały.

I jak to w swojej naiwności

(Ciąg dalszy na stronie 26)

(Ciąg dalszy ze strony 25)

ści sądziłem, że to tylko mnie szczypie ten wariacki system, lecz jak zwykle w głupota się mnoży.

Ostatnio dowiedziałem się o podobnym „waleniu w rogi” naszych Ziomali. Gosiu ma firmę turystyczną. Rozliczył wyliczone jak mu się wydało zgodnie ze stosownymi ustawami zaliczki na podatek 2022 rok i dalej... do kieratu. A tu nowina! Po korekcie ustawy wynikającej z tzw. Nowego Ładu wyliczono mu do zwrotu około 3.000, 00 zł. (w sumie pieniądze, które nie potrzebnie zapłacił, a raczej musiał zapłacić).

Cierpliwie czekał na sygnał z Urzędu Skarbowego. Dostaje krótką wzmiankę aby wskazać konto do przelewu. I to powinno go zastanowić. Przecież co miesiąc były płacone należności zaliczkowe z tego samego konta (specjalnie założone do obsługi US). Mimo to ufny bądź co bądź najważniejszej państwowej firmie wskazał konto do zwrotu swoich należności.

I... nie !, nie !, kasy nie dostał. Otrzymał natomiast zawiadomienie, o planowanej w jego firmie kontroli przez Policję Skarbową. Ba.! Podano nawet termin 40 dni od 01.06.br.

Nie mam obaw ze wszystko mam w porządku, lecz co innego napawa mnie trwoga (tak twierdzi mój rozmówca). Dwóch kontrolujących będzie siedziało w mojej firmie w specjalnie na ten cel udostępnionym pomieszczeniu, kosztem pracowników firmy – trudno jest lato mogąc pracować w namiocie. Do tego co najmniej jedna pracownica będzie oddelegowana do obsługi kontrolerów w celu dostarczania dokumentów, informacji itp. A wszystko dzieje się w czasie rozpoczętego sezonu turystycznego. Kto jednak z tych finansowych dręczycieli bierze to pod uwagę. I to jest właśnie pomoc naszej „wadzy” małym przedsiębiorstwom tzw. Smol-Biznesom. A przecież to oni dają największe przychody podatkowe. Ale kogo to obchodzi.

Oczywiście takich przypadków można mnożyć, lecz co to daje?! No może niektórzy wyciągną z tego wnioski na przyszłość, lecz jak niejednokrotnie przekonałem się są to bardzo rzadkie przypadki. No cóż . Można się domyśleć z jednym z wielu mich hobby-stycznych zainteresowań jest zbierania przypinek, znaczków okolicznościowych. Robiąc z nimi porządek odnalazłem jakże ciekawy znaczek. Niby nic wielkiego, poza rakieta kosmiczną jest tam napis FUCK OFF EARTH. W swobodnym tłumaczeniu to:

pierzyć ten świat... i wyrwać w kosmos.

I tak sobie myślę, że może należało by tak zrobić, bowiem normalność odnaleźć można jedynie w kosmosie bo na ziemi jej już dawno nie ma. Pozdrawiam

Bohdan Makowski s. Władysława

POLICJA WARMIŃSKO-MAZURSKA

<https://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/>

Oszustwo-na-prokuratora-i-wnuczka.

Schemat działania oszustów jest podobny. **Nie dajmy się nabrać! W ostatnich dniach swoje oszczędności straciły starsze małżeństwa. 60 tys. i 17 tys. oraz biżuteria trafiły prosto w ręce oszustów podających się za prokuratora czy wnuczka.**

W środę (10.05.2023 r.) do 88-letniej mieszkanki Olsztyna i jej męża zadzwonił telefon. Osoba, z którą rozmawiała kobieta przekazała informacje, że jej chrześnica miała potrafić kogoś na pasach. Żeby uniknąć odpowiedzialności prokurator prosi o przekazanie 60 tys. złotych. Po chwili od połączenia oszust zjawił się w mieszkaniu po pieniądze, które zostały mu przekazane.

Tego samego dnia (10.05.2023 r.) do 84-letniej mieszkanki Olsztyna i jej męża również zadzwonił telefon. Osoba podająca się za policjanta opowiedziała, że wnuk był sprawcą wypadku, potrafił ciężarną kobietę.

Para seniorów, żeby ratować członka rodziny oddała w ręce oszusta 17 tys. złotych i biżuterię.

Przypominamy o zachowaniu ostrożności w kontaktach z nieznanymi. Szczególnie w sytuacji, gdy potencjalny rozmówca przedstawia się jako wnuczek lub policjant i prosi nas o pilną pożyczkę w związku z rzekomym wypadkiem samochodowym czy innym przestępstwem. Przerwijmy rozmowę telefoniczną i rozłączmy się. To jedyny sposób, żeby nie dać się zmanipulować oszustom. Oddzwońmy do bliskiej osoby i sprawdźmy, czy rzeczywiście chciała się z nim skontaktować. Nie przekazujemy gotówki nieznanym. Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie proszą o przekazanie pieniędzy, nie pytają o posiadane oszczędności oraz nigdy też nie informują o prowadzonych akcjach telefonicznie. O wszelkich podejrzeniach oszustwa koniecznie poinformujmy Policję, dzwoniąc na numer alarmowy 112.

WIDZIANE Z PUSZCZY

Janusz Maciej Jastrzębski

ZASŁONIĘTE OCZY, ZATKANE USZY

Stało się, jak przewidywałem. Śmierć 8-letniego Kamilka zakatowanego przez ojczyzna, ludzką mendę (nie zasługuje na miano człowieka), wywołała lawinę konferencji prasowych polityków/polityczek wszelkiej maści; oburzył się premier, zagrział minister sprawiedliwości, prezydent zapewne jest na nartach, więc wyrazi słowa... po powrocie.

Janusz Maciej Jastrzębski

Może i uwierzyłbym w szczerść tych reakcji, gdyby miały one miejsce, kiedy chłopiec znalazł się w szpitalu i pojawiła się informacja co go spotkało. Ale dla polityków/czek to było jeszcze za mało medialne. Co innego, kiedy umarł! Zaczęło się bicie w tara-bany.

Powrócił temat krzywdzonych dzieci, i brak na to reakcji. Jedni pytają drugich – Gdzie byliście, jak...?!

Kiedy 2 lata temu ukazała się moja dokumentalna powieść o krzywdzeniu dzieci – „Piekiło niejedno ma imię” z bardzo wymowną okładką, miała drogę krzyżową z wejściem na rynek. W dwóch dużych hurtowniach książek, podwarszawskiej i krakowskiej usłyszałem: „Panie, a kto się tym przejmuje?... To nie jest temat, który interesuje ludzi. Nie będą tego chcieli czytać!

A czytać jest co! Na niemal 500 stronach roi się od faktów i opisów reakcji dorosłych z różnych środowisk na krzywdę dzieci.

Książka trafiła m.in. do polityczek z lewicy, które deklarowały, że podejmą temat „Piekiła” i na tym skończyło; do wpływowych przedstawicieli z innych środowisk; do redakcji najwięk-

szych czasopism – tylko 2 zareagowały.

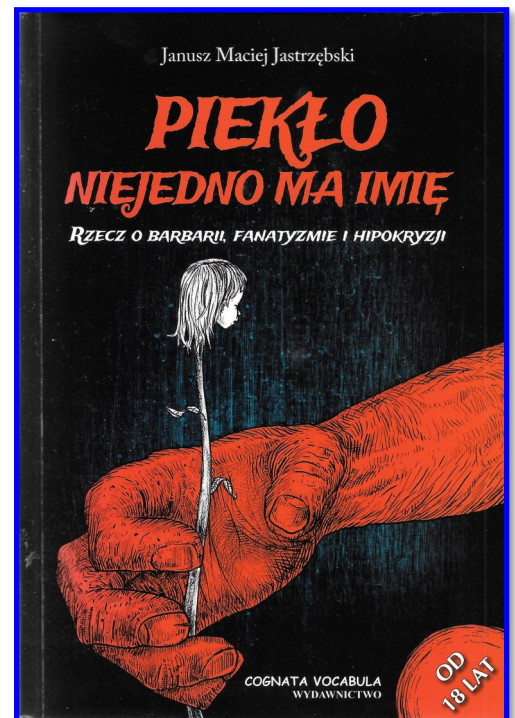
Co innego, gdybym słownie skopał dupsko np. jakiemuś pojedynczemu księdzu pedofilowi, albo celebrycie (pod warunkiem, że niezbyt wpływowemu) to zainteresowanie by było, ale przedstawienie problemu w szerokim zakresie nie budzi takiego wypieku na policzkach i zaślinienia przy lekturze.

Ponadto, niestety większość ludzi wychodzi z założenia, że jeżeli nie będą o czymś wiedzieli, to tego nie ma. Jeżeli usłyszą zza ściany płacz katowanego dziecka i zatkaają uszy lub pogłównią na full telewizor, to za ścianą nic złego się nie dzieje...

Jest jeszcze jeden rodzaj podleców, to ci, którzy z różnych powodów wspierają nie ofiary a oprawców; np. opisany w książce lekarz, który chroni przed odpowiedzialnością karną ojca pedofila, czy mieszkańcy wsi dający nieme przyzwolenie proboszczowi na krzywdzenie ich dzieci, ale gdy młody wikary sprzeciwia się niecnym praktykom przełożonego, to większość mieszkańców występuje nie przeciw oprawcy, a przeciw niemu (poniżej fragment o tym zdarzeniu).

Nienawidzę obłudy, a za taką

uważam, wszystkie konferencje i wypowiedzi polityków/czek po śmierci Kamilka, czyli wtedy gdy stała się ona medialna! Dlatego jestem przekonany, że gdy wypalił się temat zakatowanego chłopca, jeszcze niejedni Kamilek czy Kamilka doznają jego losu. Obym się mylił!



„PIEKIŁO NIEJEDNO MA IMIĘ” - OBRONA

PO ZŁOŻENIU TRUMNY ZAWILCZYŃSKIEJ W GROBIE, uczestnicy pochówku wyszli przed bramę cmentarza. Tu zatrzymała ich doktor Kuwaczyńska.

– Proszę państwa. Dziś odbyło się spotkanie Rady Parafialnej. Jednogłośnie zdecydowaliśmy, że musimy zorganizować się w obronie księdza Tyleckiego. Tyle co on dobrego zrobił dla naszej społeczności zobowiązuje nas do wsparcia go w tych trud-

(Ciąg dalszy na stronie 28)

nych dla niego chwilach nie tylko słowem, ale i czynem. Od jutra zbieramy podpisy z żądaniem zabrania z Godziszewa księdza Pomorskiego, wicherzyciela i oszczercę. Musimy dać również do zrozumienia pani Murańskiej, że jej obecność w Godziszewie zakłóciła spokojne życie mieszkańców. Oczywiście, broń Boże, bez żadnej przemocy, tego nam robić nie wolno!, ale niech wie, że żyjemy do niej pogardę. Z tego co wiem, prokuratura rozważa postawienie pani Murańskiej zarzutu o pomówienie... I jeszcze jedno. W czasie ostatniej rozmowy ksiądz proboszcz powiedział, że obawia się, że sprawa nabiera coraz większego rozgłosu, i tylko patrzeć, jak nasz Godziszew najadą dziennikarskie hieny. Musimy zorganizować grupy wsparcia modlitewnego, które przy plebanii będą modlić się w intencji księdza, a jednocześnie chronić go przed dziennikarską szarańczą.

Po jej wystąpieniu rozwiązał się worek z komentarzami.

– Jestem szczęśliwa, że ksiądz proboszcz obdarza moje dziecko taką ojcowską miłością.

– Czepiają się księży, a to ich skurwysyńskie dzieci prowokują ich i molestują. A potem urzask, że gwałt na dziecku.

– I co w tym złego, że brał dzieci na noc na plebanie. Kocha dzieci. Sam nie ma własnych, bo nie może, to obdarza bożą miłością cudze. I za to takie podziękowanie go spotkało! Podłość!

– Leczyć potrafi. Od niejednego doktora lepszy jest. Musi odkryć brzuszek dziecka, żeby je zbadać.

– Jakby karać wszystkich, co dzieci na kolana biorą, to w więzieniach pełno byłoby świętych Mikołajów!

– I dziadków!

– I babć!

– To był ojciec parafii. Musiał przytulać!

– Jakby ksiądz chciał seksu to za nas by się brał, albo prostytutkę wynajął – stwierdziła Polciowa. Kilka stojących obok kobiet huknęło na nią.

– Co ty kretynko wygadujesz?

– Popierdzieliło ją zupełnie.

– Ksiądz nasz to święty, baby mu nie w głowie!

Jednak w tłumie znaleźli się również krytycy proboszcza.

– Poprzedni proboszcz miał od tego gosposię, toście ją durne baby wyszczyły – zawołał Piklewicz.

– A gdyby został to nie byłoby teraz tego całego gali-matiasu.

– Gdzie proboszczowi Komosie do księdza Tyleckiego – odkrzyknęła Nizińska.

– I dzieci nie leczył – dodała Pisiewiczowa.

– Żaden normalny facet nie catuje cudzych dzieci w usta! – zagrzmiął Piklewicz.

– Ludzie, jaki z niego lekarz – wsparł go Napieraj. – Specjalista od szczania. Raz mojej wnuczce powiedział, że ma szorstkie ręce, zaprowadził do łazienki, kazał nasikać do wiaderka i umyć w nim ręce, to pomoże. Dopiero niedawno wnuczka mi o tym powiedziała, bo wtedy to ja bym mu jego łapy umył.

Rzucony ponad głowami ludzi kamień, trafił Napieraja w środek czoła. Jęknął i chwycił się dłońmi za głowę. Po chwili oglądał z niedowierzaniem zakrwawione dłonie.

– O kurwa, własna kobita go jebła! – radosny krzyk któregoś z mężczyzn wywołał gromki śmiech zgromadzonych. Zaraz odezwały się inne męskie głosy.

– Przemoc domowa!

– Niebieską kartę jej założyć

– Napierajowa, pójdiesz do pudła!

Przestraszona Napierajowa podbiegła do męża i zaczęła obcierać mu czoło chusteczkami higienicznymi. Gdy krwawienie się zmniejszyło, wzięła go pod rękę, by zaprowadzić do domu, ale wyrwał się jej i siedł sam przytrzymując chusteczkę w zranionym miejscu.

Ludzie zaczęli się rozchodzić.



Janusz Maciej Jastrzębski, urodzony w 1945 r. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Dziennikarz, literat. Autor 25. książek – pastiszy („Pan Tadeusz”, „Zemsta”), tomików wierszy satyrycznych i lirycznych oraz powieści sensacyjnych i książki dokumentu „Bestie. Zbrodnie i kary” o polskich wielokrotnych zabójcach 2. połowy XX wieku.

...Nie jest to „grzeczna” książka. Sprawy w niej opisane przedstawiam takimi jakimi są w realnym życiu. Podłości nie można tonować, ubierać w delikatne grzeczne przerośnięcie. Trzeba je nazywać po imieniu, takimi jakimi są. Krzyżować o zamykaniu na nie oczu, o znieczulicy i głupocie wyrosłej z fanatyzmu i obskurantyzmu, o hipokryzji. Powieść „Piekło nie jedno ma imię” nie powstała jednak by epatować przemocą, wynaturzeniami, ale właśnie w proteście przeciw przemocy i niegodziwości.

Nie używam jednej tylko czarnej barwy. Czytelnik spotka na stronach tej książki także wielu dobrych, przyzwoitych, światłych ludzi przeciwstawiających się złu, nawet wtedy gdy muszą walczyć z nim samotnie.

Fragment wstępu do „Piekła...”

ISBN 978-83-918075-3-8



A czytać jest co! Na niemal 500 stronach roi się od faktów i opisów reakcji dorosłych z różnych środowisk na krzywdę dzieci.

Wszystkie drogi z Elbląga

Przezmarki dwa

Było kiedyś województwo elbląskie (1975-1998) wtedy też na jego obszarze znajdowały się dwie miejscowości o tej samej nazwie – Przezmark,. Były znacznie od siebie oddalone. Obecnie po zmianach administracyjnych jedna miejscowość jest w województwie Warmińsko Mazurskim, druga w Pomorskim.

Karol Wyszyński

Pierwszy Przezmark

Jest to wieś położona obecnie w województwie Warmińsko-Mazurskim, powiecie i gminie Elbląg. Obecna nazwę miejscowość ta otrzymała po 1945 r., poprzednio nazywano ją, jako Pruska Granica (Preußisch Mark) lub Pruska Miedza (Preußenmark). Znajduje się na skraju Wysoczyzny Elbląskiej. Założono ją w miejscu dawnej osady Prusów, którzy zamieszkiwali ją również po zajęciu tych ziem przez Krzyżaków. Pruska osada miała charakter handlowy.

Pierwsza pisemna wzmianka o miejscowości pochodzi z 1349 r. kiedy to komtur elbląski, Ortlof von Trier, wystawił dokument pozwalający niejakiemu Nicholasowi Massindorfowi na założenie karczmy.

W 1361 r. czterech zasymilowanych braci – rycerzy pruskich - otrzymało od wielkiego mistrza Winricha von Kniprode (ok. 1310-1382) sześć włók ziemi.

Po 1466 r. miejscowość znalazła się granicach Prus Królewskich i została nadana miastu Elbląg. W podległości do Elbląga wieś pozostała po 1772 r. , po zajęciu



Przezmark I—Kościół

tych terenów przez Prusy, w ramach pierwszego rozbioru Polski.

Kościół

Do najcenniejszych zabytków we wsi należy kościół, wspomniany w zapiskach z 1345 r. Jest to jeden z najstarszych kościołów w powiecie elbląskim. W dniu 7 lutego 1249 r. w Dzierzgoniu Krzyżacy, w ramach zawartego pokoju z Prusami po ich pierwszym powstaniu (1242-1249), zobowiązali Prusów do wybudowania przez nich 22 kościołów na podbitym terenie. Jednym z nich był właśnie kościół w Przezmarku. W 1573 r. kościół został spalony po uderzeniu pioruna, po czym go odbudowano. Po reformacji, od 1557 r., był kościołem ewangelickim, po powrocie tych ziem do Polski został kościołem katolickim pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego.

W świątyni są dzwony. Jeden z 1403 r., odlany dla uczczenia św. Katarzyny, drugi pochodził z 1430 r. ale po pęknięciu uległ przetopieniu w 1890 r. Ołtarz jest barokowy i pochodzi z 1718 r., a został ufundowany przez sędziego ziemskiego Ernsta Horna. Ołtarz ten przeszedł renowację i pozłocenie w 1844 r. przez A. Fieckiego i G. Wiechena. Ocalały też zabytkowe obrazy z ołtarza, które przedstawiają Ukrzyżowanie, Wniebowstąpienie i Ostatnią Wieczerzę.



Przezmark I—Stella grobowa

Ambona jest barokowa i ustawiona na granitowej podstawie. W kościele gościli rajcowie z Elbląga, bo zachowała się również ława dla nich z herbem tego miasta. Granitowa pięciokątna chrzcielnica pochodzi z 1701 r. i ustawiona jest na stojaku z ośmioma główkami aniołów.

W świątyni znajduje się empora z obudową z XVIII w. ozdobiona dziesięcioma obrazami przedstawiającymi sceny biblijne.

Obecne organy pochodzą już z czasów powojennych i ufundowane zostały przez syna ostatniego pastora ewangelickiego.

Poprzedni instrument pochodzący z 1901 r., wykonany przez elbląską firmę produkującą te instrumenty, czyli Terletzki & Wittek, zostały zdewastowane.

Zachowała się szafa po jeszcze starszych organach Andreasa Hildebrandta (gdański budowniczy organów) z 1713 r.

Szkoła w miejscowości istniała już za czasów krzyżackich. W 1813 r. naukę przerwał pobyt wojsk rosyjskich w tej wsi. W

(Ciąg dalszy na stronie 30)

(Ciąg dalszy ze strony 29)

1829 r. pobudowano nowy budynek szkolny, a w 1879 r. następny. Spalono go w 1906 r., co spowodowało budowę nowego w dwa lata później.

Miejscowość dotykały też i inne nieszczęścia niż tylko pożary. Takim nieszczęściem był pobyt wojsk napoleońskich w czasie jego wojen. Wieś, jak i okolica, odczuła to i poniosła poważne straty finansowe. W 1873 r. pożar strawił zabudowania gospodarcze proboszczówki.



Przemark II
nieistniejąca wieża zamku

Drugi Przemark

Obecnie znajduje się w granicach powiatu sztumskiego, w gminie Stary Dzierzgoń. Jego poprzednie nazwy to: Pruski Targ (Prutenicale Forum), Pruysche Markt, Prusche Market i Preussisch Mark. Po 1945 r. przejściowo Przesmark, Jabłonna Pomorska, Wańkowicze, Konardów. Jest położony nad dwoma jeziorami Wielka i Mała Motława.

Początki osady

Przed podbojem tych ziem przez Krzyżaków (w drugiej połowie XIII wieku) istniał tu mały gród Prusów z plemienia Pomezanów. W latach 70. XIII w. komtur z Dzierzgonia Luter z Brunszwiku (Luther vo Braunchweig -1275-1335, w latach 1331-1335 wielki

mistrz) podjął decyzję o budowie w tym miejscu warowni. Najpierw powstała drewniano-ziemna konstrukcja, w 1316 r. rozpoczęto budowę zamku, trwała przez 15 lat.

Zamek powstał na półwyspie, co miało utrudnić jego zdobycie, ale czas pokazał, że niewiele to obronie pomogło. Przy zamku powstała osada, którą zamieszkiwali kupcy i rzemieślnicy. Mimo że określano ją jako miasteczko, nigdy nie uzyskała praw miejskich. Obecnie po zamku pozostała jedynie 35-metrowa wieża i kopiec powstały na gruzach zamku.

Najpierw wojny, potem rozbiórka

Tak zamek jak i miejscowość dotykały wojny. W 1410 r. zamek bez walki opanowały wojska polskie, ale na mocy I pokoju toruńskiego powrócił on pod zwierzchność krzyżacką. Zanim to się stało, wydarzyła się tu straszna historia. Władysław Jagiełło przekazał zamek rycerzowi Mrocze z Łopuchowa herbu Laski. W zamku miał znajdować się znaczny skarb krzyżacki. Wysłany przez króla pisarz Jan Socha, który miał dokonać spisu tego skarbu, został wraz ze swym orszakiem zamordowany. O zbrodni podejrzewano Mrocza, ale winy mu nie udowodniono.

W 1414 roku wojska polskolitewskie podczas wojny głodowej zniszczyły zamek, ale szybko został on odbudowany. W latach czterdziestych XV w. znajdował się tu konwent zakonny przeniesiony z Dzierzgonia z komturem Walterem Kirskepem oraz sąd ziemski.

Kolejne zniszczenie zamku to wojna trzynastoletnia (1454-1466), kiedy to budowla spłonęła.

W XVI w. wieku zamek przekaza-



Przemark II -
Wieża zamkowa
obecnie muzeum

no biskupom pomezanńskim, a później stał się własnością margrabiego Jana Jerzego, który zlecił prace modernizacyjne prowadzone przez Blasiusa Bewarta (1530-1589), niemieckiego budowniczego. W 1635 r. zawałiła się część murów zamkowych, a w 1717 r. przystąpiono do rozbiórki budowli i pozyskiwania stąd budulca na folwark i kościół, wówczas ewangelicki. Obecnie pozostałości po zamku są własnością prywatną. Właściciele cały czas go restaurują, w wieży jest muzeum, które można zwiedzać - kontakt: tel. 606 641 097.

Z zabytków w miejscowości oprócz wspomnianej wieży zamkowej do dzisiejszych czasów zachował się dawny kościół pw. Matki Boskiej Królowej Świata z 1821 r



Przemark II
Eksponat w muzeum

Karol Wyszyński

Odcinek 1 – wprowadzenie

MADEX – wielki przekręt

Po wielu zapowiedziach, wreszcie nastąpiła skuteczna mobilizacja i rozpoczynam kolejną opowieść. Będzie ona poświęcona człowiekowi, który pojawił się „znikąd” i w centralnej Polsce chciał stworzyć „polską dolinę krzemową”. Pisanka ta, będzie poświęcona kopalni nie złota, nie srebra, nie miedzi, a piasku. W tej kopalni był, jest i jeszcze będzie przez długie lata wydobywany piasek, w którym są bardzo drogocenne składniki. Wśród nich kwarc, krzem i koalin. Abyście, przyszli czytelnicy, mogli poruszać się swobodnie w sferze mało znanych określeń geologicznych, ten odcinek poświęcę wyjaśnieniom pewnych określeń, które będą używane w następnych odcinkach.

Wojciech Trzeciecki

Zacniemy od kwarcu. To minerał, z gromady krzemianów przestrzennych, głównie zbudowany z dwutlenku krzemu SiO_2 , a jego nazwa pochodzi od starogermańskiego kwarr (quarz) = zgrzyt, jak określali ten minerał niemieccy górnicy, lub od słowiańskiego kwardy = twardy. Jest minerałem skałotwórczym wielu skał. Krzemieniem ozdobnym koloru różowego, niebieskiego, natomiast jego przezroczysta odmiana to ametyst. Jest cennym surowcem w przemyśle, odgrywa istotną rolę w życiu człowieka, służy m.in. do wyrobu szyb kwarcowych, przyrządów optycznych, jest stosowany w elektronice i jako materiał ścierny. Także w jubilerstwie, jako kamień do pierścionków, broszek, wisiorów itp.. Z kwarcu pozyskiwany jest krzem. Stanowi on element

budulcowy kości, odpowiada za ich wzrost, wapnienia oraz mineralizację. Przyczynia się do zagęszczenia struktury szkieletu, dzięki czemu wspomaga w leczeniu osteoporozy. Pozytywnie działa on też na kondycję skóry, włosów oraz paznokci.

Ten minerał pozyskiwany jest w Kopalni Piasku Kwarcowego Grudzeń Las, należącej do grupy Atlas S.A. znajdującej się w miejscowości Grudzeń Las gmina Sławno koło Opoczna, województwo łódzkie. Jest to kopalnia odkrywkowa, w której wydobywa się piasek kwarcowy oraz różnego rodzaju piaski szklarskie, techniczne, kwarcowe formierskie, kwarcowe klejowe, żwirki kwarcowe, mączki, koalin, wyroby dolomitowe (kruszywo).

Kolej na koalin. Jest to glina

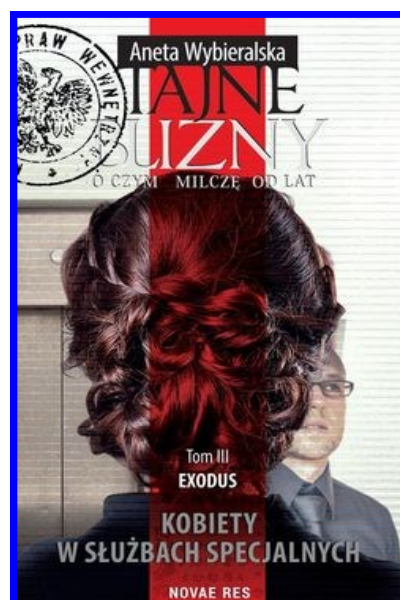
porcelanowa, posadowiona w skale osadowej, zawierająca w swym składzie głównie kaolinit, także m.in. kwarc i mikię. Nazwa skały pochodzi od chińskiej góry Gaoling, miejsca wydobywania surowca. Jest skałą ilastą białą lub żółtawą. Powstaje w procesach wietrzenia lub hydrotermalnego rozkładu skał. Kaolin ma zastosowanie: do produkcji - porcelitu, płytek ceramicznych, w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym.

To tyle, na temat Kopalni Grudzeń Las. Pozostała jeszcze Kopalnia Piasku Biała Góra koło Tomaszowa Maz., należąca do firmy Tomaszowskie Kopalnie Surowców Mineralnych Biała Góra Sp. z o.o.. Największa w Polsce i jedna z największych w Europie kopalnia piasku kwarcowego. Cieszę się, że oprócz jednej z największych inflacji w Europie mamy jeszcze coś „innego” największego ...

Tyle tytułem wstępu geologicznego. Bądźcie cierpliwi, im dalej tym ciekawiej

Pozdrawiam
Wasz Pegowiec





Odcinek 1

TAJNE BLIZNY, t.3 Exodus

Prawo silniejszego jest najsilniejszym bezprawiem.

Marie von Ebner Eschenbach

Słówko zamiast wstępu

Albowiem wstęp, czyli tak zwana przedmowa, szalenie zobowiązuje.

Wstęp jest zarazem genezą i rysem historycznym, podłożem, i wypadka mądrze zagaic... A tu mamy do czynienia z wyjściem.

Ponadto informuję uprzejmie, że zagajałam już dwa razy.

*

Nie mam zielonego pojęcia, jak skończy się ta historia. I kiedy to nastąpi.

Może dobrze, a może źle.

To już nie zależy tylko ode mnie. Choćbym stawała na rzesach, zaprzedała duszę diabłu.

Mam tylko nadzieję, że sprawiedliwości stanie się zadość. Że my, to znaczy konkretnie ja, doznam radości z konsumpcji zadośćuczynienia finansowego oraz moralnego za zagrabioną przez państwo lwia część mojej emerytury, że ktoś kiedyś mnie zrehabilituje i powie:

– Proszę o wybaczenie.

Moją osobistą starość chciałabym przeżyć dumnie oraz godnie, we względnie dobrej kondycji fizycznej, na zakup której wreszcie będzie mnie stać. A przy tym wytrzyma moja psychika, co już nie jest takie oczywiste.

Nazywam się Agnieszka Wallicht-Chmielewska.

Jestem emerytowanym funkcjonariuszem resortu mundurowego. Oficerem w stanie spoczynku. Właściwie byłym pracownikiem polskich służb specjalnych.

Takim cichym, skromnym, trzeciolirowym. Jeżeli w tym kontekście kwalifikuję się w ogóle do jakiejś ligi.

Nie pretenduję do bycia żadnym superbohaterem albo agentem zero zero ileś. Nie mam parcia na narodowe szkło ani na rolę postaci z pierwszych stron rodzimych brukowców. Nie jestem bynajmniej krajową celebrytką robiącą karierę polityczną na fali społecznego współczucia albo wielkich zasług dla narodu polskiego.

Wręcz przeciwnie. Jestem niemłoda kobieta, która z racji wykonywanych niegdyś zadań zepchnięta została na margines społeczny. Ukarana moralnie i finansowo. Za rzekome zbrodnie przeciwko narodowi (polskiemu), których nie popełniła.

Aha, gdyby tego było mało, politycy wysmażyli ustawę, w której expressis verbis zarzucono mi służbę dla państwa totalitarnego.

(Ciąg dalszy na stronie 33)

(Ciąg dalszy ze strony 32)

To znaczy którego? Trzeciej Rzeszy? A może Korei Północnej? Bliżej mamy Białoruś. Teraz mamy, bo wtedy była jedną z republik związanego z nami politycznie i gospodarczo ZSRR. Nie powinno podpadać.

Oświadczam publicznie, że nigdy nie odwiedziłam ani Korei, ani Białorusi. Widziałam ją zza granicznej rzeki Bug, ale było to we Włodawie i kilka lat temu. Jako mocne państwo środkowoeuropejskie już mieliśmy wdrożoną jedynie słuszną dojrzałą zmianę. Oraz...

Nadmienię uprzejmie, że wcale nie była biała. Ta Ruś. Dojrzałam jedynie jakiś zielonkawy ugór, na którym nic się nie zadziało. Wtedy, gdy tam byłam. Dziwne. Czym jest zatem to ulubione stwierdzenie rządzących: „państwo totalitarne”, któremu ja niby służyłam? Gdzie? Kiedy? Jak? Gdzie w tym stwierdzeniu sens? Gdzie logika? Historyczna, moralna, prawna?

Nie ma sensu. Ostał się jeno nonsens. Politycy zacierają ręce, sięją nienawiść i niezgodę. Bo to jedynie oni są wierni. Jak rzeki. Trzymają się tylko własnych koryt. Jak ten nasz kultowy graniczny Bug. Może zrozumieć zjawisko, gdy walną sobie kielicha? Albo dziesięć?

*

Funkcjonuję sobie na marginesie polityki i władzy jako wyrzutek społeczeństwa. Nawet czasami jako „zdradziecka mordą” i „chamska hołota”. Dostyc skromnie co prawda, ale w miarę poprawnie. Nie rozrabiam, nie pieniaczę się, nie agituję.

Bezkarne oraz bez konsekwencji prawnych – chyba bez – mogę ujawnić co nieco, uchylić rąbka niegdyśszej służbowej tajemnicy. Tej „totalitarnej”.

A jeśli pomimo odwilży, abolicji, kilku amnestii, trzech nałożonych na mnie sankcji finansowych, jak też ewidentnego przedawnienia czynu polskie władze zamkną mnie za słowo haniebne, za ujmę na honorze i pamięci „wielkich” przedstawicieli narodu polskiego, odpocznę w odosobnieniu. Z plastikowej miseczki pochlipię narodowej zupki, przywdzieję narodowy uniformek, z perspektywy przestępcy osadzonego w narodowym areszcie pooglądam narodową telewizję oraz słoneczko oświecające mój szczęśliwy kraj. Tym samym zaoszczędzę na narodowym prądzie i abonamencie RTV.

Przemyślę parę kwestii, zweryfikuję credo i curriculum vitae. A na starość stanę się innym człowiekiem. Odnowionym i zresocjalizowanym.

Albo celebrytką się stanę. Będą mnie wytykać palcami, pokazywać w telewizjach śniadaniowych

(publicznych i niepublicznych), raz czy dwa może mnie rzucą na ławę jak czarną kawę.

*

Aha. Jeszcze coś. Zapomniałam o najważniejszym, co wywarło znaczący wpływ. Na moją późniejszą egzystencję w państwie europejskiego środka.

Jestem Wam winna małe wyjaśnienie.

Wzmiankowaną wyżej poważną instytucją publiczną była jedna z formacji resortu spraw wewnętrznych. Bardzo kiedyś nazywana „zbrojnym ramieniem partii”.

Moja pierwsza praca była natomiast służbą. Dla ojczyzny. Cokolwiek to znaczyło w zamierzchłych czasach, i cokolwiek znaczy obecnie.

Nic miłego, nic wesołego. Zapewniam. Wszystko zaś, co wychodziło spod mojej ręki, było tajne bądź nadawałam temu klauzulę „tajne specjalnego znaczenia”. Na początku. Potem było po światowemu, czyli „ściśle tajne”.

Hmm...

Ale teraz mogę już o tym napisać. Przynajmniej troszeczkę.

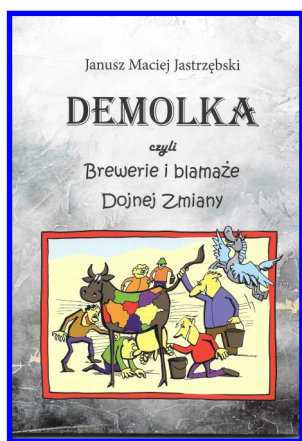
Obecnie to wszystko było i tak nie ma znaczenia. Ani specjalnego, ani nawet historycznego. Sentymentalnego także nie. Najwyżej społeczno-polityczne. Dla mnie nad wyraz ekonomiczne oraz poniekąd zdrowotne. Pozostał pulsujący ból głowy, atakujące mnie zniecka nocne demony, oszczędzanie na wszystkim oraz kilka dokuczliwych blizn. Tajnych.

Patrząc na kwestię mojej pierwszej pracy z drugiej strony, nie miałbym teraz o czym opowiadać. Zapewne także nie uważałabym się za osobę uszlachetnioną bagażem doświadczeń.

Nadmienię jednak uprzejmie, aczkolwiek stanowczo, że gdybym wtedy wiedziała, co mnie czeka za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, i jak mój kraj ukochany, umiłowany, podziękuje mi i moim branżowym kolegom za ciężką służbę, stanowczo poszłabym pracować gdzie indziej. Albo wybrałabym ekonomiczną wolność za granicą. W ramach szeroko pojętej bohaterkiej służby dla kraju. Teraz opływałabym w luksusy i byłabym kimś ważnym. Nie śniłyby mi się koszmary, blizn byłoby zdecydowanie mniej. Tajnych blizn nie byłoby w ogóle.

Ale to już zupełnie inna historia.

Aneta Wybieralska



POCHYLANIE

Od lat kilku, Szanowni Panowie
i Panie,
Jest w powszechnym użyciu
słowo - pochylenie.
Już nikt się nie zajmuje
problemem czy sprawą...
Posłowie pochyleni nad dumą
ustawą,
W pozycji tej swe mozgi
pozbawiają tlenu,
Stąd efekty ich pracy... Też nic
wiedzieć czemu
Policjant nie dochodzi, ale się
pochyla,
Sędzia, też pochyłony, zwalnia
pedofila
W podwojnym pochyleniu, bo i
przed sutanną,
Dziennikarz się pochyła nad
sprawą banalną.
Pewna dama nade mną też się
pochyliła,
Gdy mnie ze swoich uczuć nagle
wyplewila.
Oczadziałyach legiony wciąż się
pochylają,
Przed prezesem, wypięci hołdy
mu składają.
Pan prezydent pochyła się nad
swym narcyzmem,
Opozycja pochyła się nad
hamletyzmem.
Premier też się pochyła by mi
zrobić dobrze,
Jego rząd w pochyleniu obdarza
nas szczerze...
Pochylenie jest w modzie; mnie
myśl w mózgu tupie:
Wypinają się na nas, bo mają
nas w...

TLUSTE KOTY W JEDWABNYCH RĘKAWICZKACH

(Na melodię „Bal na Gnojnej”)

Zwołał prezes nas do kupy,
Zapowiedział nowy ład,
Że z naszej ferajny nikt
ze skarbu państwu
Na rympał nie będzie kradł.

Dziś w jedwabnych
rękawiczkach
Ten proceder robić trza.
Bo naród wkurwiony, że w trąbę
robiony
Czerwoną nam kartkę da.

Refren

*Ferajno wszak nażarłaś się
na fest,*

*Więc wygaś nieco swą
pazerność.*

*Ostrożnie, bo się może skończyć
źle,*

Gdy naród polapie się!

Zapłakały tłuste koty,
Niejeden z łba włosy rwie:
- Dla nas subtelności,
To jak w gardle ości.
Udławimy nimi się.

-Nic nie bojcie się riebiata,
Prezes nie da skrzywdzić was.
Łupić wam pozwoli
Nadal i do woli.
Bo na sprytny koncept wpadł.

Refren

*Nepotyzm oficjalnie idzie won,
Nazwany jest kompetencjami.
Krewniacy w spółkach będą na-
dal trwać.*

Nie ruszą ich żadne zmiany.

Jak tabaka w rogu wujek
Ciemny ale ma inwencję:
W tym jak państwo doić,
Jak tłuszcz z szynki skroić,
Więc ma wielkie kompetencje.

Jeśli komuś z cioć czy wujków
Kompetencji i tych brak,
To są w sytuacji
Nadzwyczajnej racji
By w spółce posadzić zad.

Refren

Pozorne tylko wszystkie zmiany

sa,

By ludziom znów zamydlić oczy,
Po czym roześmiać im się

w twarz -

Możecie nam naskoczyć!

4-07-21

PLAŻA

Nad Bałtykiem, w dzień plażowy
Różne słyszy się rozmowy:

- Powiem szczerze, proszę pani

Polski piasek jest do bani.

Za to wroda w morzu słońca,

Jestem nią wprost

zniesmaczona!

- Ja tu panie, już od wtorku
Wygrzewam się w tym grajdołku
A dziś nagle przed obiadem
Przyszła baba z wielkim zadem.
Tuż się przy mnie rozwalila
I mi słońce zasłoniła.
- Dziś są ludzie bez kultury,
Większość z nich to ćwoki,
gbury.

Dajmy na to Terleckiego...
Jest z kamienia łupanego
Czasów. Grubiańska szkarada

Zwykle tyłkiem odpowiada...
Gdy mu ktoś zada pytanie.
To on rzyć wypina na nie.
Gdy coś pisze w intemecie
Obrzydzenie budzi wr świecie.
Dziś jest panie eskalacja
Rządów hucpy i prostactwa.
-C o pan gały tak wywala ?
Czy pan do mnie się podwala?...

- Karmię oczy me zachwytem,
Pani z morza lazurytem
Tworzy jedność, aż ja czuję
Jak coś we mnie eksploduje.

Chętnie panią dla ochłody
Zaraz zabrałbym na lody.

Pani sama, ja bez żony...

-A czy jest pan zaszczepiony?...

- Tak. Lecz gdy my się szczepimy

To pfizera utrwalimy,

Robiąc to po kilka razy...

- Pan wybaczy, bez urazy,

Lecz na dalszy ciąg rozmowy

Wejdźmy aż po pas do wody,

(Ciąg dalszy na stronie 35)

(Ciąg dalszy ze strony 34)

Bo po mchach tektonicznych
W pana ślipach anemicznych
Zdradzimy przed sąsiadami
O czym teraz rozmawiamy.

Ledwo słońce się obudzi
A na plażach jest tłum ludzi.
Piękni, szpetni, młodzi starzy,
Wszystkich gorąc piasku parzy,
Żar słoneczny ich bombluje,
Wstępnie bombli nikt nie czuje.
Aż wieczorem przyjdzie pora
Na olejki i doktora.

Disco polo czas umila
Głębią treści nas zapyla:
*„Dałabym ci data
Gdybym nie słyszała
To co mówią baby
Żeś w korzeniu słaby”*

Wódzię, piwko w gardła leje
Starsi piją i się czubią
Dzieci wrzeszczą i się gubią.

Kogoż nad Bałtykiem nie ma?!...
Jest elita, jest bohema,
Pierwszy sort z drugim
się miesza,
Ciał spasionych, chudych rzesza.

Kaczor w morzu kuper moczy
Za nim tłum wyznawców kroczy,
Piją, gdzie przepłynął, wodę,
Bo to ponoć samo zdrowie.

Prezydent się w słońcu grzeje,
Na nartach wodnych szaleje,
Nie przestaje kombinować,
Jak tu dalej lawirować.
Kadencję przetrwać bezpiecznie,
Pod koniec zmienić skutecznie
Maskę na stroża wolności,
Naprawiacza Nieprawości.

Morawiecki już od brzasku
Buduje nam domy z piasku.
Bajki przy tym opowiada,
Piach mu ciągle się rozpada.
Tak jak rządzi, tak buduje,
Kupę błota produkuje.

W plaży wydzielonej części
Rydzik się pytaniem dręczy⁷.
Dla nudystów mszę odprawia,
I non stop się zastanawia.
Gdzie te obnażone golce

Na tacę trzymają forszę?!
Toteż gdy na plaży rzesze
Ja prysznicem ciało cieszę.
Z psem potarzam się na trawie,
Popodglądam żaby w stawie.
Nie przypalam się na słonku.
Miły chłodek czuję w⁷ domku.
Starczy mi z lodowicy „Czysta”,
Bom indywidualista!

MISECZKA RYŻU

Okazuje się, że oprócz ku-
rzej ślepoty jest jeszcze kacza
ślepotą. Cierpiący na nią kolejny
raz nie widzą żadnych zagrożeń w
tym, że polski ład czyli nowy pro-
gram społeczno-gospodarczy PiS
nie będzie ładem, tylko bezładem
i że może to doprowadzić do opła-
kanych konsekwencji.

Do tych ludzi nigdy nie
dotarli, lub ich nie zrozumieli,
pewne analizy historyczne
obecnego premiera wypowiedzia-
ne w restauracji u Sowy:

*Najlepszym sposobem zaw-
sze była wojna. Wojna zmienia
perspektywę w pięć
minut”...*

*„Kiedy ludzie zapierdalali za mi-
skę ryżu, ja k było w czasach po
II Wojnie Światowej, to wtedy go-
spodarka się odbudowywała”.*

Nie mogę wyzbyć się oba-
wy, że te analizy historyczne stały
się teraz podwaliną nowego pol-
skiego ładu, a zapierdalanie za
misceczkę ryżu przybliży się do
nas z prędkością komety.

Wspierający nowy ład sek-
ciarze, modlący się do wraku sa-
molotu, brzozy', wyznawc Kościo-
ła z Nowogrodzkiej, zaślepieni,
lejący jak ćmy do ognia konse-
kwentnie chcą pociągnąć tam za
sobą cały naród.

Konkluzją tych spostrzeżeń
niech więc będzie spostrzeżenie
aforysty Andrzeja Majewskiego:

*Niektórych polityków prze-
wyższają głupotą tylko ich wybor-
cy”.*

8- 08-21

SZMATA I GEŚ

(Na melodię ludową)
Była sobie szmata.
Największy z gałganów,
Co się nadymała,
Że jest mężem stanu.

*Oj dana, oj dana
Szmata polityczna
Gorsza jest niż covid
Oraz prohibicja.*

Choć przed kilku laty
Prosiła pokornie:
- Wdepnę w politykę
Naplućcie mi w mordę!

Dzisiaj czasy przyszły,
Że z tego powodu
Chce jej w gębę napluć,
Najmniej poł narodu.

*Oj dana, oj dana
Szmata polityczna
-Gorsza jest niż covid
Oraz prohibicja.*

Bowiem żeby zostać
Przy żłobie i władzy
Sprzeda się każdemu
I każdego zdradzi.

Z wielkim uwielbieniem
Sprzedaj na wywłoka
Żeby dostać ochłap
W kaczy kuper cmoka.

*Oj dana, oj dana
Szmata polityczna
Gorsza jest niż covid
Oraz prohibicja.*

Była sobie gaska,
Geś prowincjonalna,
Charakter matacza,
Uroda banalna.

*Oj dana, oj dana
Gdy drobiu ferajna
Wzięła władzę, to wciąż
Wpadamy w je j łajna.*

Gaska zabiegała
O prezesa łaskę,
Żeby jej pozwolił
Wziąć do dłoni łaskę,

(Ciąg dalszy na stronie 36)

(Ciąg dalszy ze strony 35)

A kiedy geś laskę
Do ręki dostała,
Całą swoją nicość
Szybko pokazała.

Oj dana, oj dana
Gdy drobiu ferajna
Wzięła władzę, to wciąż
Wpadamy w je j łajna.

Geś łamie zasady
Nawet Konstytucję,
Prawną prostytucję.
Na oczach narodu

Wciska kit, tumani
Że działa właściwie,
Chociaż wszystko chrzani.

*Oj dana, oj dana
Gdy drobiu ferajna
Wzięła władzę, to wciąż
Wpadamy w je j łajna.*

Przy praw stanowieniu
W sempiternie miała
Zdanie opozycji,
I ją wciąż rugała.

Bezczelność i tupet
Są gąski domeną.
Ona jest po prostu
Jedną wielką ścierną.

Na rozkaz prezesa
Zrobi zawsze wszystko
Aż kraj nasz przemienia
W wielkie rumowisko.

*Oj dana, oj dana
Gdy drobiu ferajna
Wzięła władzę, to wciąż
Wpadamy w je j łajna.*

Bowiem w dużej mierze
Naród niekumaty,
Ślepy jest, że rządzą
Nim drob oraz szmaty.

Jeśli się nie oclenie,
Nie przerwie bezprawia,
Odczuje na plecach
Bat samodzierżawia.

12-08-21

PŁACZ GŁODNEGO DZIECKA I BOGOBOJNY? PREMIER ZE ZNIECZULICĄ

Na pasie ziemi niczyjej między granicą Polski i Białorusi od ponad tygodnia koczuje grupa ok. 50 uciekinierów, m.in. z Iraku i Afganistanu.

Żołdacy skurwiela Łukaszenki (tak Aleksandr Ryhorowicz, jesteś niebywałym skurwilem!) przepchnęli tych ludzi z Białorusi do Polski i zatrzasnęli za nimi granicę.

Nieszczęśni koczow nicy śpią na gołej ziemi, nie mają co jeść, pić, marzną w nocy. Z koczowiska dobiega płacz dzieci.

Dobrzy polscy ludzie przynoszą im jedzenie, okrycia, itp. POLSCY! strażnicy graniczni i żołnierze odbierają im te rzeczy i nie pozwalają przekazać koczującym.

Wiceminister spraw wewnętrznych Wasik powiedział na konferencji prasowej, że większość koczujących to młodzi mężczyźni nadający się do służby wojskowej. O dzieciach (podobno jest ich ośmioro) nie wspomniał. Bo to by nie pasowało do intencji wystąpienia. Rozbawił mnie dalszą częścią wypowiedzi, że blokując wejście uchodźców na teren Polski, rząd broni bezpieczeństwa naszych obywateli i działa w interesie Unii Europejskiej.

A niech to!!!... Rząd Mateusza Morawieckiego działa w interesie Unii Europejskiej!... Baron Münchhausen jeden z największych fantastów i łgarzy wszechczasów zarumieniłby się z wstydu, że został zdeklasowany. A takich artystów co pobiliby barona na głowy, mamy w obecnej ekipie rządzącej skądś ugodno, z premierem na czele.

Wśród koczowników na granicy są Afgańczycy. W ich kraju wydanym na pastwę fanatycznych ciemniaków' są już kamieniowania kobiet, wieszanie ludzi na

latarniach, zabieranie małych dziewczynek matkom by, dać je za żony talibskim capom...

A nasi rodzimi talibowie od 12 dni głodzą, skazują na cierpienie ludzi, którzy uciekając przed upodleniem, a nawet śmiercią, wpadli w drugie upodlenie.

Duża grupa światłych Afgańczyków pozostawiona przez „dobrodziejów” z Zachodu na pastwę brodatych zboczków i sadystów legalizujących swoje wynaturzenia prawem szariatu, ucieka za granicę od ich represji, a nawet śmierci z ich rąk. Ci którzy wystawili ich na podły los, dla poprawienia swojej nadwyreżonej opinii na świecie, organizują teraz transporty, żeby chociaż część tych zdradzonych wywieźć i ocalić od zagłady.

Polska zrobiła to ostatnia. A przedstawiciele rządu na początku mataczyli, że afgańscy współpracownicy Polski rozpięchli się, że nie można ich odnaleźć. Inni służby potrafiły, tylko polskie nie! Żenada.

Nasz kraj ogranicza się tylko do pomocy tym, którzy współpracowali z nim. Inni zagrożeni Afgańczycy, kobiety sprowadzane z powrotem do roli niewolnic i obiektów do kamieniowania, dziewczynki do gwałcenia, w mniemaniu naszych władz nie zasługują na pomoc.

No cóż polski talib afgańskiego dobrze rozumie i niektóre jego praktyki już wcześniej wprowadził do swojego repertuaru - np. bicie protestujących kobiet, upokarzające grzebanie im w intymnych miejscach, wsadzanie swoich nosów' do macic, indoktrynowanie dzieci, przez długi czas przymykanie oczu na pedofilię naszych katolickich imamów.

Panie M. M., bezpieczeństwo nasze i Unii Europejskiej jest nic nie warte jeżeli odbywa się kosztem chociażby jednego

(Ciąg dalszy na stronie 37)

(Ciąg dalszy ze strony 36)

cierpiącego, umierającego z głodu i zimna dziecka, obojętnie jakiej rasy, wyznania...

Pan i pańska spółka demonstracyjnie pokazujecie swój katolicyzm, swoją wiarę w Boga. A On przecież nakazuje miłość i spieszanie z pomocą bliźniemu w potrzebie.

Jeżeli nadal będziecie w sprzeczności z Jego przykazaniami, uważajcie. Przyjdzie chwila, w której obłudnie, na pokaz będziecie robili znak krzyża, to rękawom uschnie!

9-08-21

SPRAWA SIĘ RYPLA czyli NIELEGALNY U WŁADZY

Słoń w składzie porcelany w porównaniu z wdziękiem i gracją posła Marka Suskiego zwanego Carycą, poruszającego się po scenie politycznej, to primabalerina moskiewskiego Teatru Bolszoi w „Jeziorko Łabędzim”.

Ostatnio M. Suski ujawnił jedną z najbardziej strzeżonych i kamuflowanych tajemnic obecnie rządzących, że obecna władza w Polsce jest nielegalna!

Tak, tak!!! To z jego ust padło publicznie 9 września 2021 roku stwierdzenie, że Polska nielegalna walczyła z okupantem niemieckim, potem sowieckim, a teraz z brukselskim!

Sprawa się rypla: „Polska nielegalna!!!” walcząca z „brukselskim okupantem”.

Jean Paul Sartre powiedział: „Uzurpowana władza zawsze ma najlepsze świadectwo legalności”.

Obecnie sprawujący u nas władzę podpierają się tym świadectwem legalności - wygrani wyborami. Tylko na tej podstawie uznali, że mają prawo do wszystkiego. Zaczęli demolować i niszczyć nadal podstawowe kanony, jakie obowiązują rządy w demokracji, czyli m.in.: kultura polityczna, stwarzanie formalnych

zabezpieczeń obywateli przed nadmierną i nieuzasadnioną ingerencją władzy w ich sprawy, równość wobec prawa, wolność w wyrażaniu poglądów i związana z tym wolność organizowania się, ochronę praw mniejszości, przestrzeganie wulności słowa, mediów.

Od kilku lat, niemal codziennie, mamy do czynienia przez maskowanie lub bezczelne wprost deptanie tych kanonów przez rządzących

A skoro zasad demokratycznego rządu nie przestrzegają, łamią Konstytucję, zaczynają działać nielegalnie, to w państwie demokratycznym stają się nielegalni.

Czyli Marek Suski powiedział prawdę.

Wielu jego współwyznawców się z nim zgodziło, w tym poseł Waldemar Andzel, który powiedział dziennikarzom, że *przyłaneczka* się do posła Suskiego. Ciekawe, jaką fuchę za to *przyłaneczka* dostanie?... Może dzyndzla Carycy?

Polski XIX-wieczny pisarz, publicysta, filozof, historyk Aleksander Świętochowski stwierdził: „Jeśli tyran powie, że trójkąt jest kołem, natychmiast zbierze się tłum dobrowolnych niewolników, którzy zażądają zmiany w prawidłach geometrii.”

Tylko patrzeć, jak jeden z jej czołowych kaznodziejów i nadzorców wychowania szkolnego dzieci i młodzieży, Przemysław Czarnek, weźmie się też za reformę geometrii.

14-09-21

NIEGODZIWOŚĆ

Niedawno oglądałem ciekawy serial fabularny o pogranicznikach - „Wataha”. Dobrze napisany, bardzo dobrze zagrany. Budzący życzliwość i sympatię do ludzi strzegących naszych granic, choć w 7 serialu roilo się od moralnej i politycznej zgnilizny.

Ale ostatnie zdarzenia na granicy z Białorusią i zachowanie funkcjonariuszy (nie wszystkich! nie wszystkich!) sprawiły, że moja życzliwość do nich wystygła i zmieniła się w repulsję.

Wywożenie matek z dziećmi do lasu na zatracenie! Takie polecenie mógł wydać tylko niktzemnik/niktzemnicy, ale i ci, którzy te polecenia wykonują, niewiele się od rozkazodawców różnią. Zwłaszcza, że Sąd Najwyższy w tym roku wypowiedział się przeciw bezkarności „ślepych bagnetów”.

Czy nie mam prawa nazwać niktzemnikiem żołądka, który stojąc naprzeciwko grupy ludzi głodnych, spragnionych, wyjmując butelkę z wodą, na ich oczach wypija wodę do połowy butelki, a resztę wylewa ostentacyjnie na ziemię?

Niegodziwcy nie obawiają się konsekwencji czując za swoimi plecami ciepły oddech reżimu.

Oto w ostatnich godzinach kilkusobowa banda (wszak nie można nazywać tego patrolem) napadła na kilkoro ludzi znajdujących się poza obszarem strefy stanu wyjątkowego!!! W cywilnych ubraniach, w maskach z trupimi czaszkami, napastnicy rzucili mężczyzn i kobiety na ziemię, kierowcę wyciągnęli z samochodu i też sterroryzowali. Byli chamscy i brutalni.

Jak się okazało byli to funkcjonariusze Straży Granicznej, którzy na takie działania mieli przyzwolenie przełożonych. Przełożeni zapewne mieli przyzwolenie centrali...

Powtarzam - Działo się to poza strefą stanu wyjątkowego!

Oby te zdarzenia nie były wprawką, etiudą, grą wstępna do przeniesienia ich nacały kraj!

5-11-21

Janusz Maciej Jastrzębski

Bezpłatną Pomoc Prawną w zakresie prawa konsumenckiego można uzyskać w Regionalnym Ośrodku Konsumenckim w Olsztynie,
ul. Tarasa Szewczenki 1,
Tel. 22 299 60 90, wew. 4
e-mail : olsztyn@dlakonsumenta.pl
Szczegóły dotyczące godzin otwarcia ośrodka www.dlakonsumenta.pl.

Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Porady i pomoc prawną można uzyskać w godzinach otwarcia Biura Zarządu Oddziału w terminach jak niżej

Prezydium Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Merytoryczne posiedzenia prezydium (w pełnym składzie) odbywają się: W każdą pierwszą i trzecią („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
Stały kontakt:
tel. kom.: 519 340 125, e-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl

Adres do korespondencji:

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Dane do faktur /wzór/

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430

MEDIALNY PUNKT KONTAKTOWY POKRZYWDZONYCH BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY

Funkcjonuje od 2018 r. w Biurze Prezydium ZG SEiRP pod adresem e-mailowy: wykluczeni@seirp.pl który jest punktem kontaktowym dla wszystkich byłych funkcjonariuszy pokrzywdzonych w wyniku bezprawnego poddania weryfikacji, a następnie włączonych do katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa i katalogu funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa przez działających w porozumieniu przedstawicieli IPN, MSWiA i ZER. Biuro Zarządu Głównego SEiRP

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.
Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, Korekta: Maria Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny> https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/
<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl tel. kom. 519 340 125.
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41